Nr 80. Kraków, 8 Kwietnia — Niedziela. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej.— *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 7 kwietnia.

Z jakiegobądź punktu widzenia chcieć się zapatrywać na protokół londyński — którego całkowitą osnowę podaliśmy wczoraj — dochodzi się zawsze do przekonania, że trudno o bardziej nieudatny międzynarodowy dokument. Jest on zarówno chybionem dziełem ze względu na sprawę wschodnią, jak na stanowisko mocarstw, na ich przeszłość, jak przyszłość, na los chrześcian tureckich, jak i na bezpieczeństwo państwa Ottomańskiego; jest chybionem dziełem tak ze względu na uspokojenie Wschodu, jak Europy a przedewszystkiem w głównym celu utrzymania pokoju; nareszcie brak w nim, że tak powiemy, estetyki politycznej. Czuć, w niedołężnej jego redakcyi pośpiech, nieporadność, jakąś nieokreśloną a niezażegnaną obawę, czuć, że protokół spisanym został wśród dusznej atmosfery, jakby pod ciężkiem i ołowianem niebem. Brak w nim przezorności i odwagi, oględności i śmiałości, brak myśli politycznej i stylu politycznego. Europa zaprotokółowała w nim swoją bezradność, a Rosya zasłoniła nim swoją niemoc. Znikła w tym dokumencie wszelka myśl przewodnia Europy, znikła myśl, którą kierowały się dotąd mocarstwa, zasłonięcia Wschodu przed przewagą nacisku i przed napaścią rosyjską. Robi to wrażenie ciała, z którego naraz uleciała dusza.

Protokół jest zaocznym wyrokiem wydanym przez Europę na Turcyę, z poleceniem, aby go sama na sobie wykonała, a z pozostawieniem w przyszłości roli woźnego Rosyi. Wyrok jest niejasny, zagmatwany, dający powód do najrozmaitszych interpretacyi a więc do sporów. Może on tylko prowadzić nie do zgody, lecz do kłótni, nie do pokoju, ale do wojny lub gwałtów. Mówiąc o losie chrześcian a nie określając go, nie zapewnia go tem samem, lecz dozwala używać ich za narzędzie dalszych zawikłań. Żąda stanowczo zawarcia pokoju z Czarnogórą, lecz zarazem mówiąc ogólnikowo o „sprostowaniu granic,“ dozwala uniemożebnić go. Nie wymienia on noty hr. Andrassego a w dwóch miejscach odwołuje się przecież na nią. Mówiąc „o reformach, które Porta przyjęła, pod warunkiem, że je zastosuje sama“ i biorąc do wiadomości okólną notę turecką z d. 13 lutego 1876 r., która była parafrazą noty ministra austryackiego, protokół nie wiąże się notą hr. Andrassego, lecz pozwala w razie danym użyć jej, co może nie być w przyszłości obojętnem. Bez podstawy prawnej, protokół wzywa Portę do rozbrojenia się, a niezapewniając jej z przeciwnej strony bezpieczeństwa i niestawiając jeenocześnie Rosyi tego samego żądania, naraża lekkomyślnie byt Turcyi i poniża ją. Odzywając się do lojalności i honoru Porty, ubliża jej wciąż; chcąc oszczędzić jej godność, co chwila policzkuje ją. Zastępując komisyę europejską, posłami i konsulami, ustanawia radę nadzorczą; nie śmie postawić zasady przeprowadzenia reform przez Europę, a uświęca prawo mięszania się w wewnętrzne sprawy Turcyi. Chce być czemś innem, jak nie podpisane przez Anglię *memorandum* berlińskie, nie wspomina o działaniu bezpośredniem w razie niewprowadzenia reform, lecz zastrzega „wspólne obranie środków“ przez mocarstwa, co przecież ostatecznie musi także doprowadzić do egzekucyi. Nareszcie protokół nie wspominając o traktacie paryskim, zastępuje go; traktat ten nie jest rozdarty, ale może się stać przedawnionym. Szczytem śmiałego szyderstwa z jednej strony, dobrowolnej dobroduszności z drugiej, jest dołączenie do protokółu deklaracyi hr. Szuwałowa, mocą której Rosya czyni zawisłem swoje rozbrojenie od pokoju z Czarnogórą, od elastycznej interpretacyi podlegającemu przyjęciu przez Portę rad Europy i okazania gotowości do rozbrojenia a wzywa dumnie posłannika tureckiego do Petersburga, rzucając obelżywe wyrazy o rzeziach bułgarskich. Jeżeli deklaracya ta ma być ustępstwem dla Anglii, trudno było wymyślić coś mniej wiążącego Rosyę, bardziej wywyższającego ją a ubliżającego Porcie; coś więcej zdolnego zniweczyć zupełnie sam protokół. Nie wchodzimy w to, czy Turcya zasłużyła lub nie na to upokorzenie, ale spadło ono na nią pod formą ustępstwa dla Anglii, co zapisujemy jako jedną z najdziwniejszych niekonsekwencyj protokółu.

Oba te dokumenta mają na celu utrzymanie zgodności i wspólności mocarstw w sprawie wschodniej, zachowanie jej znamion kwestyi europejskiej, aby nie przybrała wyłącznie rosyjskiego charakteru, a wyszczególniają Rosyę i stawiają ją oko w oko z Turcyą w układach o rozbrojenie. Dążą do zapewnienia pokoju, a zapisano w nich bezpośrednie powody do wojny i uświęcono zarzewia niepokojów, mających do wojny doprowadzić. Protokół sam przez się byłby zapewne pozostał bezpłodnym arkuszem papieru w połączeniu z deklaracyą może zrodzić wojenne *ultimatum*. Obadwa dokumenta razem wzięte stają się środkiem ułatwiającym Rosyi wycofanie się lub wypowiedzenie wojny.

Protokół i deklaracya wyprowadzają niezaprzeczenie rząd rosyjski z trudnego i niemiłego położenia stworzonego milczeniem na okólną notę ks. Gorczakowa. Pozwalają one Rosyi dowolnie działać lub wyczekiwać; samoistnie poróżnić się z Portą o rozbrojenie lub w sprawie reform zasłonić się Europą, pozwalają jej nie tylko nie rozbrajać, ale uzupełnić uzbrojenia przy echu strzałów rozlegających się w parowach Czarnogóry; zostawiają jej nawet dość czasu, aby pozyskać wobec zmienionej sytuacyi współdziałacza. Turcyę tem samem stawiają w tem położeniu, że ostatecznie obojętnem będzie dla niej: „czy przyjmie rady Europy“, czy je odrzuci, skoro w pierwszym wypadku komitety panslawistyczne i obawa „rzezi podobnych do tych, jakie dokonane były w Bułgaryi“, mogą równie jak w drugim utrzymać na stopie wojennej, a nawet zwiększyć armię pod Kiszeniewem. O tem mocarstwa przepomniały, równie jak i o tem, że po podpisaniu powyżej omówionych dokumentów, Rosya niczem innem, prócz brakiem gotowości nie jest krępowaną, a brak ten owemi dokumentami zasłonić może. Nie wystawiono jej złotego mostu do odwrotu, ale most wygodny, po którym przechadzać się może aż do chwili, w której uzna za stosowne przejść po nim na drugą stronę Dunaju.

Nie ma męża stanu w prawdziwem tego słowa znaczeniu, z poczuciem własnej godności i z wyższym poglądem, który radby był solidaryzować się z temi dokumentami; mogą one być wynikiem wszystkiego, krom rozumu stanu. Świadczą o tem zastrzeżenia, liczne oświadczenia i tłomaczenia lorda Derby, o których wczoraj doniósł telegraf, a które niweczą niemal w zarodzie samo dzieło, nie przeszkadzając szkodliwym jego następstwom. Czuć się w nich daje, jakby przerażenie wobec popełnionego czynu i własnego podpisu. W tem położeniu rzeczy nie zdziwilibyśmy się, gdyby ustąpienie ks. Bismarka nie pozostało odosobnionem i gdyby w arenie politycznej utrzymały się na teraz same mierności.

Protokół i deklaracya — godnem to jest uwagi — chwilowo tylko ułatwiają położenie Rosyi, ale nie są nawet dla niej ani ostatecznem wycofaniem się, ani zupełnym odwetem: ułatwiają jedno i drugie, nie zapewniając ich jeszcze. Dopiero zmiana ogólnego położenia, z którą zdają się one być w styczności, mogłaby wytworzyć dla Rosyi niespodziewane korzyści. Protokół zatem wraz z deklaracyą są ujemnemi ilościami.

Protokół ma przecież jedną ważną i doniosłą zasadniczą stronę, że wymieniając tylko Bośnię, Hercegowinę i Bułgaryę, stawia sprawę wschodnią na gruncie wyłącznie słowiańskim, a na porządku dziennym europejskim sprawę słowiańską. Czy Rosya potrafi z tego skorzystać i czy skorzysta w poziomych, wyłącznych, egoistycznych celach, czy też dla rzeczywistego dobra Słowiańszczyzny, jej przyszłości i dla zasłonięcia jej przed grożącemi od dawna niebezpieczeństwami? Oto pełne znaczenia, nie obojętne dla nikogo, a przedewszystkiem dla ludów słowiańskich pytanie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

z Podola rosyjskiego 31 marca.

Doszedł już was zapewne numer *Sowriemiennych Izwiestij*, w którym mieszkaniec gubernii Moskiewskiej Iwaszyn wzywa sfery rządzące do niesienia ulgi Polakom, mianowicie do cofnięcia ukazu z d. 10 grudnia, zabraniającego Polakom kupować dobra w prowincyach zabranych. Podobny głos ze strony rosyjskiej nie występuje po raz pierwszy. Rosyanie oświeceńsi, zwłaszcza ci, którzy od dłuższego czasu kraj nasz zamieszkują a wolni są od zaciekłości i uprzedzeń, przekonali się oddawna, że ukaz ten przyniósł im samym nawet najgorsze skutki. Po wypadkach roku 1863, kiedy sprzedawano majątki skonfiskowane przez publiczną licytacyę, nabywali je dawni urzędnicy lub zamożni obywatele rosyjscy, przybyli z północnych gubernij, za połowę lub nawet trzecią część rzeczywistej wartości. Pomimo tego jednak urzędnik zbogacony na swojej posadzie, graf lub kniaź rosyjski, przybywszy do naszego kraju, nie znał ani jego stosunków, ani warunków uprawy roli, i dla tego powierzał zarząd dóbr w ręce swego rządcy, pochodzącego z tych samych, co on okolic, który po kilku latach swej pracy okradany i oszukiwany na każdym kroku, kończył swoją administracyę zupełną ruiną majątku. Podobne wypadki nie stanowią bynajmniej wyjątków; mógłbym przytoczyć liczne nazwiska takich obywateli rosyjskich, którzy przybywszy z Moskwy lub Chersonu z jakim takim kapitalikiem, są teraz w okropnych długach, pomimo że nie płacą kontrybucyi, i że rząd udziela im na każdym kroku opieki i protekcyi. Z rąk rosyjskich majątki nie mogą przejść do Polaków, bo zabrania tego ukaz; nabywają więc najczęściej Niemcy, bogaci bankierzy i ajenci pruscy, rzadziej kompanie francuskie, zajmujące się wyrobem cukru, najczęściej zaś wypuszczają się takie majątki w dzierżawę żydom, którzy przyczyniają się w końcu do zupełnego wyniszczenia i ruiny majątku. Tak więc ze stanowiska czysto ekonomicznego, pomijając dalsze względy narodowe i polityczne, stan ten przedstawia się w najokropniejszych barwach, dobrobyt kraju powszechnie upada, nic więc dziwnego, że sami Rosyanie zwracają już na to uwagę, przestrzegając rząd, że złe wkrótce dojdzie tak daleko, że wszelki ratunek okaże się daremnym. W ostatnich latach ci z obywateli polskich, którzy posiadają znaczniejsze kapitały, starali się wszelkiemi sposobami ominąć ten ukaz i nabywać majątki ziemskie. Niektórzy z nich, a są to bardzo rzadkie wyjątki, otrzymali w Petersburgu pozwolenie. Byłato szczególna oznaka faworu i łaski rządu, którą trzeba było, mówiąc nawiasem, drogo okupić. Inni nabywali majątki przez dzierżawę na lat 36 lub nawet 90, za którą tenuta składa się z góry. Sposób ten bywa najczęściej używanym, ale przedstawia wiele niedogodności. Pan A. kupując od p. B. majątek ziemski w ten sposób, jest tylko jego dzierżawcą i plenipotentem, ale w aktach rządowych wobec administracyi i sądu dawniejszy posiadacz figuruje jako właściciel. A w razie, gdyby p. B. narobił długów i ogłosił się niewypłacalnym, majątek kupiony przez p. A, a zapisany w aktach pod imieniem p. B, należy także do masy konkursowej i pan pójdzie z swoją pretensyą do równego działu z innymi wierzycielami. Zresztą, ani ten sposób, ani t. z. zakładna (zahipotekowanie zapłaconej kwoty na majątku, dawne polskie zastawy) nie posiadają prawa dziedzictwa, i dla tego podobne kupna i sprzedaże mogą się tylko odbywać w rodzinach znanych z uczciwości, opierają się bowiem wyłącznie na obopólnem zaufaniu bez najmniejszych rękojmij prawnych.

Jednak wszystkie nawoływania i głosy samych nawet Rosyan pozostały dotąd bez skutku i nie mamy najmniejszej na przyszłość nadziei, aby ukaz z d. 10 grudnia został już, jeśli nie zniesionym, to przynajmniej zmodyfikowanym. Jedynym więc celem naszym powinno być utrzymywanie się przy dawnych majątkach, przy ojcowiznie, której strata, jeśli gdzie, to przedewszystkiem na naszym wyłomie jest wielką krzywdą publiczną. Tyle co do artykułu p. Iwaszyna, który tu powszechną zwrócił uwagę.

Wiadomości polityczne dochodzą nas tak późno i z tak jednostronnego źródła, że nie możemy mieć jasnego wyobrażenia o rzeczywistym przebiegu sprawy wschodniej. Sądząc tylko prostym wiejskim rozumem, a patrząc na to, co się u nas dzieje, powtórzyć mi przychodzi, że chociaż wojna nie ma bynajmniej zwolenników, bo nikt jej nie chce — a każdy się jej lęka, wydaje się być konieczną. Zanadto bowiem pieniędzy wydała Rosya na mobilizacyę armii, która dziennie pochłania ogromne pieniądze, aby cała ta zawierucha wschodnia miała się skończyć na niczem. Dla nas zresztą wojna czy pokój — rzecz obojętna; położenie nasze jest tak złem, że gorszem być nie może, w oczach Rosyan nie jesteśmy Słowianami, więc nie mamy się spodziewać ulg i wyswobodzenia z „pod jarzma“, a w razie, gdyby wojna przyniosła Rosyi jakie korzyści, nie dla nas one, bo jesteśmy tylko paryasami, pozbawionymi wszelkich praw i opieki. Wiemy tylko, że w każdym razie wszystkie ciężary zwycięstwa lub przegranej spadną na nas i dla tego żyjemy w ciągłym niepokoju i obawie.

Wiedeń 6 kwietnia. Sejmy krajowe, które wczoraj się zebrały, otwarte zostały wśród zwykłych formalności; ze wszystkich dwunastu otwartych sejmów znajdujemy w dziennikach doniesienia telegraficzne o pierwszem posiedzeniu. Mowy zagajające marszałków ograniczały się prawie wszędzie do zwykłych owacyj na cześć NPana i do zwrócenia uwagi sejmu na krótką stosunkowo sesyę ze względu na materyał obrad, który ma być załatwiony; jedynie tylko w Styryi i Vorarlbergu wspomnieli marszałkowie sejmowi o niepomyślnych stosunkach materyalnych, aby zachęcić sejm do poświęcenia bacznej uwagi temu przedmiotowi. Dr Kaiserfeld mówił także o sprawie wschodniej. Zresztą mów znaczenia politycznego nie było; sejm czeski i tyrolski, gdzie najwięcej jest elementów opozycyjnych, nie są jeszcze otwarte.

Ważną wiadomość natomiast przynosi telegram z Innspruku. Odbyły się tam wczoraj wybory do sejmu z kuryi wielkiej posiadłości i skończyły się zwycięstwem liberałów. Tak przynajmniej zapewnia *N. fr. Presse*. Dziesięciu kandydatów tego stronnictwa przeszło większością 101 głosów przeciw 82. Nowo powstające stronnictwo „środkowe“ pozostało tedy w mniejszości. Wynik ten nie pozbawia wprawdzie stronnictwa katolickiego większości w sejmie, wzmacnia jednak stanowisko centralistów, a w każdym razie utworzenie się stronnictwa środkowego czyni niemożebnem.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które w myśl ustawy z 20go czerwca 1868 r. ulegają konwersyi, konwertowano w marcu r. b. i zapisano w księgi 13,215 złr. w banknotach i 8,080 złr. w srebrze oprocentowanych, razem 21,295 złr. Do konwersyi pozostało jeszcze 2,663,465 złr. 18½ cent. w banknotach i 516,251 złr. 60½ c. w srebrze oprocentowanych, ogółem 3,179,716 złr. 79 cent.

— Między ministerstwem węgierskiem a kroackim rządem krajowym toczą się rokowania o wprowadzenie w życie węgierskiej ustawy karnej. Chodzi tu przedewszystkiem o sposób wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy i jednolitość postępowania co do pewnych zbrodni, jak np. podrabiania publicznych papierów kredytowych.

— Pomiędzy projektami ustaw, jakie rząd węgierski zamierza przedłożyć sejmowi po feryach świątecznych, znajduje się projekt ustawy o zażaleniach na nadużycia przy wyborach. Według tego projektu zażalenia takie mają być odsyłane do król. kuryi, która wykonywać będzie judykaturę za pośrednictwem osobnej komisyi wysadzonej z swego grona. Projekt tej ustawy został już przedłożony NPanu do tymczasowego zatwierdzenia. Projekt ustawy o pomnożeniu okręgów wyborczych w Budapeszcie, który jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zostanie przedłożony, będzie zawierał postanowienie, że od przyszłego roku wybierać ma stolica kraju 9 deputowanych, zamiast 7.

Sprawa wschodnia.

O przebiegu wypadków, towarzyszących podpisaniu protokółu, podaje *Times* następujące wiadomości

---

Część literacko-artystyczna.

PAMIĘTNIK SZLACHCICA PODLASKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Rzecz dziwna, młodzież mało strzeżona nietylko w szkole naszej wojennej, ale i w dwóch liceach warszawskich; bez inspektorów, policyi szkolnej, oddawała się naukom przy prowadzeniu się moralnem. Nie zdarzyło się słyszeć o żadnym skandalu. Przypisuję te skutki wzorowego prowadzenia się moralnemu wychowaniu domowemu i dążności każdego młodzieńca, żeby był ojczyźnie pożytecznym. Może i ta okoliczność wpływała, że zostawieni byli sami sobie, żeby się sami siebie strzegli.

Uczniowie naszej szkoły mieszkali po całej Warszawie. Lekcye zaczynały się o godzinie 8ej rano do 12ej, a od 2ej do 4ej po południu. Oprócz tego mustra z bronią godzina i druga z armatami. Sami uczniowie zaproponowali, że wolą przychodzić o godzinie przed 7-mą z rana, niżeli w południe i punktualnie zbierali się.

Wojsko polskie przyjęło mustry od wojska francuskiego. Długo jeszcze później trwał zwyczaj w wojskach innych narodów robienia bronią na fligelmana. Zabawnie było patrzeć na Niemca wybiegającego z flegmą i ociężałością w trójgraniastym kapeluszu; jak i na Moskala podskakującego, dla dawania ruchów robienia bronią całej linii. Francuzi nauczyli nas robienia bronią na tępa, dłuższą i krótszą. Żołnierz wyuczywszy się poruszeń i tępów robił tak składnie, że lepiej jak w innych wojskach na fligelmana. Toż samo i mustry z armatami. Trzeba było widzieć postawę i ruchy, a taka była zwinność, że w minucie nabijano i strzelano razy pięć. Najtrudniejszą była w mustrze szkoła żołnierza nim się wyuczył kroku podzielnego, wdrożył w pamięć poruszenia i tempa. Miałem wiele zajęcia z memi kolegami, będąc instruktorem. Nie jeden wypieszczony basałyk potem się oblewał nim się wyuczył kroku podzielnego i nieraz sam i kilku innych wywrócił nie mogąc utrzymać się chwilę na jednej nodze.

Mustry nasze odbywały się na placu za arsenałem, który wówczas niebył zacieśnionym. A że w bliskości ogród Krasińskich, w dnie pogodne spacerujący przychodzili przypatrywać się naszym egzercyom. Było to niemałym bodźcem nie dla jednego, żeby w egzercyach niebyć basałykiem niezgrabnym. Co niedziela odbywaliśmy parady kościelne do kościoła księży Pijarów na Długiej ulicy.

Parady kościelne odbywały się w następny sposób. W dzień imienin Napoleona, króla Saskiego, lub w dnie obchodzonych zwycięstw w czasie trwania wojny, występował cały garnizon i stawał frontem przed kościołem. Za przybyciem naczelnie dowodzącego i przejrzeniem całej linii wojska, kompania grenadyerska odkomenderowana z muzyką i bębnami wchodziła do kościoła i przez długość aż do prezbiteryum tworzyła szpaler robiąc front do środka. Podoficer z cztrema żołnierzami podchodził i stawał przy drzwiach zakrystyi. Szpalerem wchodził czy wódz naczelny, czy dowódzca inny starszy z swoją świtą i zajmowali miejsce na przeciw zakrystyi. Gdy ksiądz wychodził ze mszą stawało dwóch żołnierzy z prawej, a dwóch z lewej trzymając broń po podoficersku w prawej ręce, a podoficer po środku na przeciw ołtarza przy stopniach. Po rozpoczęciu Mszy św. oficer zakomenderował: z ramienia broń! i stali wszyscy w spokojności aż do chwili podniesienia. Wówczas oficer komenderował: na ramię broń! Za pierwszem zadzwonieniem następowała komenda prezentowania broni, a kiedy kapłan podnosił Najświętszy Sakrament, komenderowano: przyklęknij! Wojska z bronią przyklękały, jenerałowie przykładając rękę do czoła na znak korzenia się przed Bogiem, a bębny biły jenerał-marsz. Oficer tylko komenderujący stał salutując szpadą z ręką przyłożoną do czoła. Po skończonem podniesieniu komenderowano: na ramię! a klęczący podnosili się i stanąwszy, za domówieniem: broń! dopełnili resztę poruszenia.

Wojsko niemieszczące się w świątyni, dopełniało takiejże ceremonii w czasie Podniesienia przed kościołem.

Msza wojskowa zawsze była tylko czytaną. Widzieć te marsowate twarze potężnych grenadyerów przyklękających z bronią i oddających krótki pokłon Najwyższemu, robi szczególne wrażenie na obecnych, i podnosi wiarę i modlitwę każdego.

Taką tą mszą militarną Napoleon przywrócił wiarę Francuzom, nakazawszy o jednej godzinie odprawić parady wojskowe kościelne we wszystkich kościołach.

Wspomnę niektóre zdarzenia zaszłe w Warszawie za rządów Księstwa Warszawskiego mające charakter cechujący mieszkańców i czasy owoczesne, o których niezdarzyło mi się w pamiętnikach lat owych czytać.

Jeszcze za Władysława IV Warszawa miała dużo mieszkańców niemieckich wyznania rzymsko katolickiego, którzy upraszali króla o wydanie pozwolenia na wybudowanie świątyni dla tak zwanej konfraterni niemieckiej. Władysław IV podpisał przywilej, a Niemcy tegoż dnia zaczęli budować i pobudowali niewielki kościołek, że wkrótce odprawiano w nim nabożeństwo. Kościołek ten pod wezwaniem św. Benona znanym był w Warszawie, a dziś mieści się w nim fabryka Gerlacha. Z tego okazuje się, że już w tamtych czasach mieszkało wielu Niemców, i dobrze im się powodzić musiało, kiedy mogli tak forsowną i kosztowną wznieść budowę. Następnie pobudowano klasztor, a osiedlonych księży zwano Benonami. Za Rzeczypospolitej konfraternia niemiecka w spokojności i cichości modliła się, a o Benonach ledwo wiedziano, że egzystują w Warszawie. Nie podnosili głowy, bo byli od nich rozumniejsi — Jezuici.

Po nastąpionej kasacie Jezuitów, stopniowo zaczęli słynąć szczególną pobożnością. Zyskali przywileje Stolicy Apostolskiej, że mieli prawo codziennie odprawiać Mszę św. i Nieszpory z wystawieniem przenajświętszego Sakramentu. W ostatnich latach Rzeczypospolitej, a szczególnie za rządu pruskiego doszli do takiego stopnia pobożności i wzięcia, że lud rzemieślniczy, straganiarki, służba, szczególniej kobiety, odrywały się od zwyczajnych obowiązków, nie uczęszczali na inne nabożeństwa do Karmelitów, Dominikanów, Reformatów, a tylko szli do Benonów.

Benoni umieli fanatyzować i wyższej klasy osoby. Przytoczę jedną z znaczniejszych familij, panią z Kuczyńskich Ciecierską, z której jak głoszono mieli wyciągnąć przeszło 800,000 złp. Czy to była tylko potwarz, czy rzeczywista prawda? trudno rozstrzygnąć; zdaje się jednak, że duch epoki, lubił przesadzać. Dość, że Francuzi po przyjściu do Warszawy dozwolili Benonom modlić się i nawracać jak dawniej, dopóki sławny minister policyi książe Otrantu Fouché, w Paryżu nie dowiedział się, że ojcowie Benoni oprócz nabożeństwa zajmują się polityką.

Jednego dnia, po skończonej celebrze mszy św. z wystawieniem św. Sakramentu, gdy ojcowie Benoni rozdawszy obrok duchowny, sami zasiąść mieli do obiadu, weszli żandarmi francuscy do każdej celi i objawili, żeby każdy wziął z sobą co koniecznem jest do podróży, i z każdym Ojcem siadł żandarm na przygotowaną bryczkę, przewieźli aż do granicy Austryackiej, dali każdemu paszport w rękę, z zastrzeżeniem, żeby żaden nigdy nie wracał ani do Warszawy, ani do Księstwa. Klasztór i kościół zapieczętowano. Tłum kobiet cisnął się do kościoła, każde chciało przekonać się o prawdzie. Jakoż zobaczywszy że kilku szyldwachów się przechadza, a na rynku Nowego miasta broń w kozły ustawiona; a co najgorsza cztery armat wytrzyszczało paszcze na kilka ulic. Tłum ten, nagawędziwszy przeniósł się do księży Dominikanów, tam od sióstr Różańca św. dowiedział się, że Francuzi to są heretycy. A Napoleon, to Antychryst. Armaty, wojsko, widząc że po czapstrzyku w mieście spokojnie, z skąd przybyli, tam i napowrót wrócili. Rok przeszedł w spokojności. — Za wejściem Austryaków Francuzi wynieśli się. Przełożony Benonów X. Blum miał ważne powody być w Warszawie w czasie bytności Austryaków, lecz przybył na kilka dni przed ich wyjściem *incognito*, nie pokazywał się, tylko w tajemniczonym, jak sam tak i Jego socjusze. Szło mu jak gadano o zabranie ukrytych funduszów zakonu, jak i uzyskanie takich sum, które były zaufanym powierzone, lub dane na kupno domów na rzecz Benonów pod pobożnych imieniem. Gdy wojsko cesarskie w nocy opuściło Warszawę, nie wiedział o tem X. Blum; aliści z porankiem za wnijściem Polaków z Pragi, znalazł się w krytycznem położeniu. Nie wiedział co ma z sobą przedsięwziąść. Ochłonąwszy przeto z pierwszego przestrachu, postanowił pozostać i dokonać co zamierzył ukrywając się w domach znajomych z pobożności, niepokazując się tylko nocą w ubiorze cywilnym.

W czasie ciemnej nocy, ktoś przechodząc spostrzegł światło migające w oknie zamkniętego kościoła po Benonach. Dość było powiedzieć o tem jednemu i drugiemu. Skoro rozeszła się taka wiadomość; między ludem prostym gruchła wieść, że się odprawia nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w nocy. Na następną noc pobożni pośpieszyli gromadami ujrzeć taki cud własnemi oczami. Byli tacy co powiedzieli, że istotnie pare razy pokazało się krótko światło. Na trzecią noc z całej Warszawy tysiące pospólstwa zawaliło szczupły rynek i pobliskie ulice, przeklinając Antychrysta i heretyków, że księży Benonów wywieźli.

Komemendant Warszawy i Pragi Hornowski zmuszony był zebrać co miał pod ręką wojska i armat, wystawić około kościoła Benonów, i zapowiedzieć, że użyje wszelkich energicznych środków, jeżeli zbiegowisko się nie rozejdzie — przecież usłuchali i rozeszli się.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

pochodzące ze źródła autentycznego: „We czwartek hr. Szuwałow, otrzymawszy nowe instrukcye z Petersburga, udał się do mieszkania lorda Derby do Fairhill, a gdy przyszło do porozumienia w kwestyach spornych, lord Derby przyrzekł mu, że w sobotę o godz. 3ej po południu przybędzie do Londynu w celu podpisania protokółu. Hr. Szuwałow otrzymawszy to przyrzeczenie pośpieszył do Londynu i zawiadomił ambasadorów o tem co zaszło, prosząc aby raczyli donieść swym rządom o rezultacie rokowań i postarali się o upoważnienie do podpisania protokółu. Przez cały wieczór czwartkowy druty telegraficzne poniosły do wszystkich stolic wiadomość, o wyniku rozmowy lorda Derby i hr. Szuwałowa. Ambasadorowie prosili o szybką odpowiedź. Hr. Szuwałow zdawał się przez cały piątek bardzo zajętym. obawiał się bowiem, czy jeden lub drugi rząd nie zapragnął zbadać tekstu protokółu, przed jego podpisaniem. Ale nie stało się nic podobnego i w sobotę o godz. 3 posłowie przybyli do ministerstwa spraw zagranicznych dla podpisania protokółu. Po odczytaniu protokółu, ale jeszcze przed jego podpisaniem, hr. Szuwałow złożył w imieniu swego rządu oświadczenie, odnoszące się do demobilizacyi i warunków, jakie Rosya uważać będzie za potrzebne, w razie gdyby rozbrojenie miało nastąpić. Zaraz po odczytaniu protokółu, zanim jeszcze posłowie przystąpili do podpisywania, postanowiono, że podpisujący zbiorą się jeszcze raz wieczorem dla wygotowania wywodu słownego *(procés verbal)* i podpisania go. Wywód ten zawierać będzie dokładną wiadomość o oświadczeniu hr. Szuwałowa, wskutek czego, oświadczenie to pomimo ograniczonego charakteru, tworzyć będzie dokument, obejmujący zobowiązania Rosyi, co do rozbrojenia. Jest to okoliczność szczególnej wagi, która podpisaniu protokółu dodaje wiele znaczenia.“

— Ostatnie dzienniki rosyjskie prawie wyłącznie zajmują się protokółem, podpisanym w Londynie dnia 31 marca. Poglądy jednak tych dzienników na doniosłość protokółu i wpływ jego na przebieg sprawy wschodniej, również na korzyści, jakie Rosya odniosła zeń, lub odniesie, są tak różne, jak rozmaitemi są barwy i tendencye tych dzienników, tudzież stronnictw, których organami one być się mienią.

I tak: *Gołos*, dziennik — jak wiadomo — pragnący zawsze pokoju *coûte que coûte,* w fakcie podpisania protokółu londyńskiego upatruje wielką dla Rosyi pomyślność. Cieszy się on niezmiernie, że w sprawie protokółu „zupełna nastąpiła zgoda między Anglią a Rosyą“ i że „w dokumencie tym niema żadnej wzmianki o demobilizacyi wojsk rosyjskich.“ Nic niepokoi się zaś tem wcale, że „Rosya dała Anglii w osobnym dodatku do protokółu przyrzeczenie warunkowe, iż cofnie swe wojska od granicy tureckiej, skoro Turcya zawrze pokój z Czarnogórą, przyjmie w zasadzie protokół i wyśle do Petersburga posła specyalnego dla rokowań o demobilizacyi.“ *Gołos* widzi w tem wszystkiem znakomity tryumf dyplomacyi rosyjskiej, ponieważ — zdaniem jego — Anglia zgodziła się na wszystkie warunki, podane pierwotnie przez Rosyę, zadowalając się nawzajem prostą tylko formalnością, dozwalającą jej chełpić się, że wymogła na gabinecie petersburskim bardzo ważne ustępstwa. I rozumuje dalej tenże dziennik, że przyrzeczenie, które daje Rosya Anglii, jest tylko stwierdzeniem faktu, wypływającego z samej natury rokowań o protokóle. Cała Europa doskonale wiedziała, że skoro Rosya rokowania rozpoczyna, to nie w innym celu, jak aby usunąć od siebie konieczność samodzielnego oddziaływania na Portę, a skłonić do tego mocarstwa, które miały udział w konferencyi konstantynopolitańskiej. Protokół w zupełności czyni zadość temu zamiarowi. Porta, zgodziwszy się na protokół, tem samem cofnie swą odmowę styczniową i podda się wymaganiom Europy. Nie dość na tem: rząd turecki bowiem ujrzy się w konieczności jaknajrychlej zawrzeć pokój z Czarnogórą, t. j. zadośćuczynić wszystkiemu, czego wymagać będą Czarnogórcy; jeżeli zaś, oprócz tego, Porta życzyć sobie będzie cofnięcia wojsk rosyjskich od granic Turcyi, lub zupełnego rozbrojenia armii rosyjskiej, to będzie musiała przystąpić do rokowań o tym przedmiocie z Rosyą i następnie poddać się tym warunkom, jakie jej Rosya postawi. „Jeżeli to wszystko“ — dodaje w końcu *Gołos* w tonie ironicznym — „jest w stanie zadowolić miłość własną, czy też ambicyą rządu angielskiego, to trzeba przyznać, że lord Beaconsfield i jego satelici umieją, gdy konieczność każe, zadowalać się bardzo małem.“

Nowoje Wremia niezgadza się zupełnie z tak optymistycznemi poglądami *Gołosa*, twierdząc, że rozumowania tego dziennika rozbijają się zgoła o wiadomość w drodze telegraficznej otrzymaną z Konstantynopola, że podpisanie protokółu londyńskiego, zredagowanego zgodnie z warunkami rosyjskiemi, sprawiło jaknajlepsze i prawie radosne wrażenie w Stambule i że jak Porta, tak i Czarnogóra nieomieszkają jaknajrychlej poczynić sobie ustępstwa wzajemne, celem zawarcia pokoju. Ta „radość Turcyi“ i te „ustępstwa wzajemne“ niepodobają się bardzo dziennikowi *Nowoje Wremia*: podejrzywa on w tem wszystkiem jakieś niewiadome, tajemne intrygi angielskie, które sprawią niechybnie, że pieśń zwycięska *Gołosa* okaże się przedwczesną, a może nawet śmieszną. „Wiemy z jaknajlepszego źródła“ — mówi dalej tenże dziennik — że rząd angielski nieomieszkał, przed podpisaniem protokółu, treść jego zakomunikować Porcie i że stosunki gabinetu angielskiego z Turcyą są zawsze wielce przyjazne. Chociaż nie znamy jeszcze dokładnie treści protokółu, w każdym razie jednak mieści on tylko najskromniejsze *minimum* tych reform, jakich od Turcyi wymagano dla chrześciańskich jej prowincyj i to niezawodnie z zastrzeżeniem (dodanym przez gabinet angielski): „jeżeli Porta zechce je uznać za możebne i praktyczne“ Przy takiem tedy „miłosnem“ usposobieniu Anglii dla Turcyi, niepodobna spodziewać się rzeczywistych ulepszeń w losie chrześcian bałkańskich, pomimo protokółu, który „czyni radosne wrażenie w Stambule“ dla tego właśnie, że dyplomacya angielska zachęca tajemnie Portę do stanowczego odrzucenia wszystkich warunków protokółu, sprzeciwiających się jej odwiecznemu prawu gnębienia i ujarzmiania chrześcian.“

W krótszych słowach, lecz z niemniejszym skeptycyzmem zapatruje się na fakt podpisania protokółu dziennik stronnictwa „umiarkowanych“ *Ruskij Mir*. „Protokół podpisany“ — mówi dziennik — „ludzie się cieszą, że „wszystko dzieje się jak najlepiéj na tym najlepszym świecie“... Co do nas jednak — niemamy, że Anglia największe ma prawo do radości, tudzież do wdzięczności dla swoich ministrów... Nie przesądzajmy wszakże i czekajmy, aż wyjaśni się wprzód: jaki też wpływ zbawienny na rozstrzygnięcie (pomyślne dla chrześcian) sprawy wschodniéj wywrze ów protokół z takim trudem na świat wydany? Bodajby nie stało się według przysłowia: *parturiunt montes, nascitur ridiculus mus!*“...

Jeszcze mniejszą pokłada nadzieję w doniosłość protokółu dla pomyślnego zakończenia sprawy wschodniéj i mniejszą widzi w nim chlubę dla Rosyi dziennik moskiewski (organ patryotów staréj stolicy Rosyi) *Sowremiennyja Izwiestja*. Szczególniéj zaś niepodoba mu się ów „dodatek do protokółu,“ mieszczący zastrzeżenie demobilizacyi, chociaż zależnéj od wielu innych warunków. Oto jest ustęp, dość ciekawy, w którym dziennik wspomniony czyni przegląd pobieżny przeszłości i podziwia cierpliwość rządu swojego. „Może doprawdy,“ powiada ów dziennik, „p. Disraeli, rozpieszczony potulnością Rosyi, marzy sobie teraz, że ostatecznie ją poniży, bo zmusi do rozbrojenia? I ma poniekąd prawo tak myśleć, bo czegoż ta Rosya już nie zniosła od Anglii? I uchylenie się od podpisania memoryału berlińskiego, i potwarcze mowy Beaconsfielda, któremi tyle razy ubliżał nam publiczne, i cynizm Elliota, niecofającego się nawet przed rolą podżegacza i donosiciela w czasie konferencyj konstantynopolitańskich, i takie nawet mowy, jaką miał niedawno konsul angielski w Ruszczuku, miotający wobec Bułgarów tysiące obelg i potwarzy na Rosyą... Wszystko to, i wiele innych rzeczy, mogłyby stać się powodem protestów, interpelacyj, nawet zerwania stosunków dyplomatycznych... Setnéj części tego wszystkiego nieprzeniósłby gabinet angielski. A my znieśliśmy,— pozwalaliśmy sobie zadawać urazy, przechodząc dobrowolnie z roli oskarżycieli do roli oskarżonych.... Znieśliśmy, bośmy pragnęli dobić się jednomyślności europejskiéj... Może więc lord Beaconsfield myśli, że pokora i potulność nasza granic niema, że damy się rozbroić i odstąpimy sprawy... Tym razem omyli się jednak“...

Zupełnie inaczéj, lecz także nie różowo, a przedewszystkiem bardzo wojowniczo, zapatruje się na tąż samą kwestyą dziennik półurzędowy *St. Piet. Wied.* Zdaniem jego — niema najmniejszéj wątpliwości, że Turcya nie będzie stawiała oporu przeciw protokółowi. Lecz koniec końców wszystko jedno, choćby się i niezgodziła. Cała bowiem różnica w tem: w razie zgody Turcyi na protokół, wojna będzie na jakiś czas krótki odroczoną, pokąd Europa nieprzeświadczy się, że Porta nie myśli na prawdę o reformach. Jeżeli zaś rząd turecki zgody swéj na warunki protokółu odmówi, to wojna wybuchnie natychmiast, co zdaniem dziennika petersburskiego — będzie bodaj lepszem, bo lepsza jest wojna, niż wyczekiwanie zbrojne. W ogólności jednak protokół niewzbudza w dzienniku półurzędowym rosyjskim zaufania w tym względzie, aby zdołał zapobiedz katastrofie wschodniéj, „która nastąpi wówczas właśnie, gdy się jéj najmniéj spodziewają.“

Takie jest zdanie dzienników rosyjskich o protokóle londyńskim. Jak widzimy — wszystkie dzienniki, (z wyjątkiem *Gołosa*) zgadzają się na jedno i rozmaitemi drogami dochodzą do tegoż samego wniosku, że fakt podpisania protokółu niema prawie żadnéj doniosłości, że nie zmienia nawet sytuacyi dotychczasowéj, bo nie jest w stanie zapobiedz konieczności wybuchu wojny, któréj ciężary ponosić będzie musiała zawsze sama Rosya, bo dzienniki rosyjskie nie wierzą ani na chwilę w przychylność dla swéj polityki Anglii, lub innych mocarstw europejskich, które protokół podpisały. Pocóż więc potrzebne były wszystkie zachody o protokół? Miałożby doprawdy stać się z tem tak, jak powiada *Ruskij Mir*, że: *parturiunt montes — nascitur ridiculus mus?*

Protokół musiał być potrzebnym Rosyi, skoro tak wielu dbało o to, aby został podpisany.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 5 kwietnia.

Z końcem zeszłego miesiąca wzrosła liczba deklaracyj wprost do komitetu Wystawy krajowej nadesłanych do 400, nie licząc deklaracyj lwowskich przemysłowców, których jest przeszło 100, krakowskich wystawców, których liczba niewiadoma i zgłoszeń koni, które zbiera hr. Juliusz Dzieduszycki. Powodzenie Wystawy można już obecnie uważać za zapewnione, a o ile w przybliżeniu obliczyć można, budynki będą musiały być rozszerzone przynajmniej do pierwotnej uchwalonej objętości.

Ilość przedmiotów w pojedyńczych grupach zgłoszonych będzie mogła być dopiero wtedy podaną, gdy wszystkie zgłoszenia już nadejdą i rozklasyfikowanie tych przedmiotów nastąpi. Bydła rogatego zgłoszono 210 sztuk, liczono zaś tylko na 120; owiec zgłoszono 30 klatek, która to liczba pierwotny preliminarz o 10 klatek przewyższa. Koni zgłoszono 56 sztuk wprost do komitetu, prócz tego zbiera deklaracye hr. Juliusz Dzieduszycki, jak to powyżej powiedziano. Dziwić się można, że dotąd prawie wcale nie zgłoszono nafty, której tak bogate kopalnie w kraju się znajdują. Spodziewać się należy, że ten artykuł będzie zgłoszony później, w skutek podróży Dra Grabowskiego, który objeżdża źródła naftowe w Galicyi i mianowicie dążyć będzie do tego, aby producenci nafty, wosku ziemnego i t. p. urządzili wspólny pawilon. Podobną podróż przedsięwziął prof. Dr Syrski, w celu zwiedzenia stawów galicyjskich, o czem zresztą wam już wiadomo.

Dział machin rolniczych będzie jak się zdaje bardzo bogato reprezentowany. Prócz krajowych fabrykantów: Franciszka Schumanna we Lwowie, L. Zieleniewskiego w Krakowie, Dajewskiego w Podhajcach, Linscheida w Stryju, zagraniczne fabryki zgłosiły liczne wyroby. I tak Wichera we Lwowie reprezentuje kilka firm angielskich, prócz tego zgłosiły się fabryki Cichowskiego z Królestwa, Cegiełskiego, firmy Urbanowskiego, Romockiego i Sp. w Poznaniu, Umratha i Nowaka dwie firmy wiedeńskie i t. d.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 kwietnia. Na jutrzejszą niedzielę odroczony został obchód „Rękawki“, przypadający zwykle we wtorek po Wielkiej Nocy. Jeśli pogoda posłuży, wycieczka na Krzemionki jutro po południu będzie zapewne ożywioną.

— Msza żałobna za króla Zygmunta Starego, mająca się odbyć w krypcie grobowej kościoła katedralnego na Wawelu d. 1go kwietnia, jako w rocznicę śmierci tego króla, odłożoną została z powodu przypadającego w dniu tym święta Wielkiej Nocy, na wtorek d. 10go b. m., i odbędzie się w tym dniu o godz. 9½ rano.

— Wydział lekarski tutejszy przedstawil profesora botaniki na wydziale filozoficznym Dra E. Janczewskiego na zastępcę do wykładu farmakognozyi.

— Stolarz tutejszy p. Tabulski, którego roboty jest kazalnica dębowa rzeźbiona w stylu ostrołukowym w kościele Franciszkanów, wykończył teraz wielki ołtarz, kazalnicę i parę konfesyonałów do kościoła w Ustrobnej pod Krosnem, zamówione przez dziedzica tego majątku X. Henryka Skrzyńskiego. Są one podobnież w stylu ostrołukowym z rzeźbami p. Wyspiańskiego.

— Wczoraj wieczorem znaleziono w mieszkaniu pod L. 67 przy ulicy Grodzkiej (Podelwie) bez życia Adolfa Stanzla, adjunkta tutejszego magistratu, lat 40 liczącego, bezżennego. Wezwani doktorzy Stępiński i Buszek, nie dostrzegli już żadnego śladu życia w Stanzlu. Przyczyną śmierci jest apopleksya. Stanzel zamknął się na klucz w mieszkaniu które zajmował, a gdy wieczorem służący nie mógł się tam dostać, wybito okno na podwórze wychodzące. Zwłoki Stanzla do kliniki przeniesione zostały.

— Jutro w niedzielę od godziny 11½ do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 14ty wykład p. B. Ryxa: „Gospodarstwo domowe kobiece a mianowicie o hodowli ryb“.

— **Alwernia** 6 kwietnia.

Rada gminna miasta Alwerni przesłała X. Chełmeckiemu członkowi Izby niższej Rady państwa i posłowi na Sejm krajowy dziękczynny adres za wniosek przezeń w Sejmie postawiony, dotyczący założenia w Alwerni szkoły udoskonalonego garncarstwa.

— **Lwów** 6 kwietnia.

Zwyczajnie w czasie świąt ruch publiczny ustaje, natomiast wzmaga się ruch towarzyski. Z naszego życia publicznego nie ma nic do doniesienia, ale i ruch towarzyski w czasie tegorocznych świąt wielkanocnych w naszem mieście był bardzo mierny, a przyczyną tego była zapewne ciągła słota, trwająca dotąd. W pośród ulewnego deszczu, Lwów w tej chwili wygląda jakby „pływające miasto“. Przyznać jednakże trzeba, że Magistrat obecnie bardzo szybko i energicznie uporał się z pozostałościami zimy. Odkąd nowa Rada urzęduje, zwrócono podwójną baczność na czystość miasta i życzyćby tylko wypadało, aby nie sprawdziło się przysłowie niemieckie, że tylko „nowa miotła dobrze zamiata“.

W czasie słotnym teatr wielu znajduje amatorów. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy nowy dramat Wiktora Sardou p. t. *Férreol*. Jestto proces udramatyzowany. Część personalu tutejszego teatru wyjechała do Stanisławowa, gdzie będą przedstawione utwory pośmiertne Fredry.

W teatrzyku, urządzonym stale w wielkiej sali hotelu Żorża, zajmowanej przez niemieckie Towarzystwo „Frohsin“, odbędzie się 9go b. m. teatr amatorski na korzyść Czytelni Akademickiej. Odegraną będzie komedya pp. Cormon i Grangé p. t. „Nie ma męża w domu“ i kilka utworów muzykalnych. W kasynie mieszczańskiem zaś urządza 8go b. m. p. Ludwik Marek koncert amatorski. Lwowianie tedy ną brak rozrywek użalać się nie mogą.

— W poniedziałek wielkanocny d. 2go b. m., umarła w Paryżu hr. Delfina z hr. Komarów Potocka. Była to dama świetnych zalet, bystrego umysłu i znana wielbicielka sztuki. W towarzystwie paryskiem miała ona sławę znakomitej fortepianistki i śpiewaczki. Długoletnia przyjaciołka Chopina, pielęgnowała go na łożu śmiertelnem. Zygmunta Krasińskiego, jak wiadomo nie raz natchnęła, a apostrofa do Beatryczy, w *Przedświcie* należy już do historyi.

— Dnia 29 marca odbył się w Rzymie w wielkiej sali na Kapitolu obchód na cześć Adama Mickiewicza, w r. 1855 zmarłego w Konstantynopolu. Rzymska rada zawotowała była ustawienie w atrium domu przy Via Pozzetto, w którym niegdyś za drugiego swego pobytu w Rzymie mieszkał Mickiewicz, biustu wielkiego męża, i w tych dniach właśnie odbyło się uroczyście jego odsłonięcie. Inicyatywa do tego aktu wyszła od Polaków, jednakże gorące zajęcie się obchodem ze strony Włochów także, i szczery zapał, z jakim w dalekim Rzymie czczono imię śpiewaka polskiego, przemówić musiały do najobojętniejszych nawet umysłów. Już na dłuższy czas przed rozpoczęciem obchodu roili się u wspaniałych wejść do głównej kapitolińskiej sali liczni goście najrozmaitszych narodowości, Polacy, Włosi, Niemcy, Amerykanie i t. d. W sali ustawiony był pięknie wykonany medalion Mickiewicza. Z uderzeniem godziny 12 w południe pojawił się komitet obchodu i syndyk miasta Rzymu w swoim stroju urzędowym, historyk senator Mamiani, deputowany Guerrieri-Gonzaga, jako jedyny żyjący jeszcze członek medyolańskiego rządu prowizorycznego z roku 1848, oraz dwaj jeszcze zastępcy narodowości włoskiej. Po prawej stronie burmistrza zajął miejsce syn poety, p. W. Mickiewicz, który umyślnie na tę uroczystość przyjechał do Rzymu. Zaczęły się mowy. Mamiani w gorących wyrazach przedstawił wielkie przymioty i cnoty swego ścisłego przyjaciela, z którym w Paryżu dzielił smutek i nadzieje wygnania. Mowa tego filozofa, liczącego już blisko 80 lat, a który w roku 1848 wraz z Rossim zasiadał w radzie ministrów Piusa IX, była żywym i w wielkim stylu obrazem Mickiewicza. Jeszcze większe wrażenie jednak sprawiła mowa p. Guerrieri-Gonzaga, jednego z najwpływowszych deputowanych włoskich. Uderzyło tylko wszystkich, że właśnie Guerrieri, krytyk i historyograf kościelno-polityczny, podnosił religijność polskiego poety. W końcu p. W. Mickiewicz zabrał głos, ażeby w krótkich słowach podziękować narodowi włoskiemu za ten wspaniały dowód pamięci i pietyzmu dla polskiego poety, poczem wszyscy zebrani udali się do wspomnianego domu przy Via Pozzeto, gdzie wśród ogromnego udziału ludności odsłonięto popiersie Mickiewicza.

Korespondencya rzymska do *Gazety Warszawskiej* podaje dalsze szczegóły tej uroczystości, które tu powtarzamy: „W wielki czwartek odbyła się inauguracya pomnika na cześć Mickiewicza. Jest to lapidarny napis na fasadzie domu pod L. 114 przy ulicy *del Pozzetto*, gdzie wielki wieszcz mieszkał w 1848 r. Nad kamieniem tym umieszczona zostanie w kilka dni później nie całkiem jeszcze gotowa prześliczna płaskorzeźba Wiktora Brodzkiego, przedstawiająca profil wielkiego wieszcza.

Pod płaskorzeźbą Brodzkiego umieszczony zostanie następny napis:

In questa casa
nell'anno MDCCCXLVIII
ordinó il drapello
dei connazionali Polacchi
Adamo Mickiewicz
poeta e soldato.

Pugnarono insieme
per la indipendenza d'Italia
per la difesa di Roma.

S. P. Q. R.
XXIX marzo MDCCCLXXVII.

(W domu tym w roku 1848 urządził hufiec Adam Mickiewicz, poeta i żołnierz.

Walczyli razem za niepodległość Włoch i w obronie Rzymu.)

Senat i lud rzymski 29 marca 1877.“

Wielka inauguracyjna uroczystość odbyła się na dawnym pagórku tryumfatorów i poetów, na Kapitolu, gdzie uwieńczeni niegdyś byli Petrarka i Sarbiewski, w sali pałacu konserwatorów czyli konsulów, w przytomności rady miejskiej, prefekta Rzymu, ministrów włoskich i wielu członków ciała dyplomatycznego. Mowę o Mickiewiczu miał hr. Terencyusz Mamiani, sławny filozof włoski, senator Królestwa Włoskiego. Sędziwy Mamiani był przyjacielem wieszcza.

Tak tedy Adam Mickiewicz, którego Kamil Cavour nazwał w parlamencie sardyńskim jednym z czterech wielkich poetów ludzkości, na których jak na czterech węgielnych kamieniach opiera się gmach ideału i wszechpieśni (Homer, Dante, Szekspir i Mickiewicz) odebrał w Wielki czwartek honory jakie Rzym wielkim tylko bohaterom i jeniuszom oddaje niekiedy na światowładnym niegdyś Kapitolu. Był to dzień uroczysty i pamiętny.“

— W skutek rozporządzenia ministra dróg i komunikacyj w Petersburgu, tabory dróg żelaznych, lokomotywy i szyny na kolejach w Rosyi, zaopatrywane będą na przyszłość tylko w materyał i wyrób krajowy. Otóż dowiadujemy się, że w okolicach Dąbrowy górniczej w Królestwie, staną zakłady fabryczne na wielką skalę do budowy lokomotyw i wyrabiania szyn przeznaczone. Na czele tychże stanie francuz Fourneyron i spółka z kapitałem kilkunastu milionów rubli. Będzie to pierwsza fabryka lokomotyw w Królestwie.

— Za dowód, jak niepewnem jest obecne położenie polityczne Europy, piszą z Ems do *Rhein Kur.*, poczytać można tę okoliczność, że nic dotąd nie słychać o przybyciu w tym roku corocznego gościa kąpielnego cara Aleksandra, kiedy w innych latach o tym czasie czyniono już wszelkie przygotowania na przyjęcie dworu rosyjskiego, który zjeżdżał zwykle w połowie maja.

— W d. 4 b. m. dało się czuć w wielu miejscach w Austryi trzęsienie ziemi. W zdrojowisku Tüffer w Styryi wiele budynków zostało uszkodzonych, wyjąwszy łazienki Franciszka Józefa, które pozostały nietknięte. W Blechburg w Karyntyi trwało wieczorem o godz. 8 min. 45 trzęsienie od 10 do 12 sekund. Nastąpiło bez wewnętrznego grzmotu, z lekkiemi zrazu oscylacyami od wschodu na zachód, które coraz stawały się gwałtowniejszemi, tak że w końcu zaczęły się otwierać drzwi i poruszać przedmioty. Z Marburga w Styryi donoszą: We środę 4go kwietnia o godz. 8 min. 55 wieczorem nastąpiło silne trzęsienie ziemi trwające od 10 do 14 sekund. Poczęło się od drżącego ruchu i przeszło w coraz silniejsze ciągłe drganie. Cały dom i wszystkie sprzęty zaczęły się poruszać. Szkło wydawało brzęk. Trwoga była ogromna.

— Straty armii niemieckiej w ostatniej francusko-niemieckiej wojnie obliczył na podstawie źródeł urzędowych urzędnik ministeryalny pruski p. Fischer. Wykazy statystyczne p. Fischera rzucają zarazem pewne światło na nowy sposób prowadzania wojny. Według wykazów tych liczba zabitych i ranionych oficerów wynosi 3919; żołnierzy 60,971, z tych 1347 oficerów i 16,867 szeregowców zabitych na miejscu, lub zmarłych na polu bitwy. Stosunek arytmetyczny śmierci do ran zachodzi mniej więcej taki: dla oficerów 1 : 3,44, a dla żołnierzy 1 : 5. Największa liczba zabitych przypada na piechotę 37,943, kiedy tymczasem w kawaleryi 2,236, a w artyleryi 4,266. Jak dotąd, nigdy jeszcze artylerya nie działała obszerniej niż w tej wojnie, ztąd to na każde 99 śmiertelnych wypadków, 21 spowodowane kulami działowemi.

— Wspomnieliśmy przed parą dniami o odczycie w teatrze „Chateau d'eau“, w którym Louis Blanc i Wiktor Hugo główną odgrywali rolę i o aresztowaniach, jakim ulegli niektórzy z publiczności rozgorączkowanej słowami autora: *Legende des Siècles*. Pomiędzy aresztowanymi jest także niejaki Szolgin, Rosyanin, student wydziału medycznego. Czekał on z kilku swoimi rodakami, wśród których znajdowali się dwaj profesorowie z Kijowa i jedna dama, przy wyjściu z sali na bohatera zgromadzenia Wiktora Hugo i niezważając na zwykłe słowa sierżanta policyi: *Circulez Messieurs!* krnąbrny stawił opór. Świadkowie składający się z jego przyjaciół, najprzychylniejsze naturalnie przed sądem policyi poprawczej objawili o nim zdanie, pomimo tego sąd skazał go za opór stawiony władzy bezpieczeństwa na miesiąc więzienia.

— Bywają sztuki, w których słonie, psy, kozy, papugi, a nawet, jak w węgierskiej farsie: *Szèp Mikhal*, osły odgrywają rolę. Zdaje się, pisze *Föv. Lapok*, że kot z arystokratycznej dynastyi angorów pozazdrościł tego przywileju kolegom swoim z świata zwierzęcego i chciał podczas przedstawienia komedyi *Pajtas Kodas* w narodowym teatrze w Peszcie w wielki wtorek zwrócić na siebie powszechną uwagę; co mu się w zupełności powiodło. Wprawdzie nie wystąpił on na scenie, ale wśliznąwszy się pomiędzy fotele zaczął wyprawiać harce gimnastyczne z tak zadziwiającą zręcznością, że nie na scenę, lecz na niego zwróciły się wszystkich oczy. Raz bowiem skoczył on jakiemuś poważnemu panu na kolana, to znów pewnej eleganckiej damie na ramiona, aż w końcu przechadzając się po pod fotelami tuż koło orkiestry, przestraszył się brzęku szabli obok stojącego oficera i gwałtownem *salto mortale* przerzucił się nagle do próżnej loży parterowej. Publiczność spostrzegłszy te komiczne ewolucye angory, głośnym wybuchnęła śmiechem, a część jej dała mu nawet oklaski, za które aktor grający właśnie rolę wesołą na scenie, sądząc, że oklaski i śmiech do jego gry się stosują, najuniżeńszym podziękował ukłonem, co jeszcze większy śmiech wzbudziło.

Wiadomości policyjne: Wczoraj straż policyjna przytrzymała: Jana Porębskiego kaflarza, który za pomocą podrobionej kartki na cudze nazwisko, wyłudził w jednym z tutejszych sklepów (Góreckiego) towarów za kilkanaście reńskich; Agneszkę Adamkową ze Szląska, złodziejkę, która przyjęta w Podgórzu na nocleg, skradła tam odzież, a na Kazimierzu podstępem odebrała bieliznę od praczki, daną do prania przez służącą; Józefa Soswińskiego, niedawno z zakładu karnego w Wiśniczu uwolnionego, za kradzież towarów z kramu na Wolnicy przez włamanie się i jego kochankę Kunegundę Reche, za posiadanie skradzionych przedmiotów.

TEATR. W sobotę dnia 7go kwietnia: Na dochód Bronisławy Wolskiej: Po raz pierwszy: Komedya w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry: *Kalosze*. — Zakończy: Operetka w 2 aktach — libretto Wład. L. Anczyca; pierwotny szkic St. Dobrzańskiego, muzyka K. Hoffmanna: *Żaki*. — Początek o godzinie 7ej.

W niedzielę dnia 8go kwietnia: Po raz drugi: *Kalosze.* — *Żaki.* — Początek o godzinie 7ej.

W poniedziałek dnia 9go kwietnia: — *Emigracya chłopska.* — Początek o godzine 7ej.

We wtorek dnia 10go kwietnia: Po raz trzeci: *Kalosze.* — *Żaki.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 6go kwietnia pochmurno, noc pogodna; termometr od 7·0 doszedł do 18·2 C. Barometr z małym ruchem; rano o 6ej d. 7go kwietnia stan jego był 739·5 mill., termometru 5·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 8go kwietnia: Św. Dyonizego. — W poniedziałek dnia 9go kwietnia: Zwiastowania Najś. Maryi Panny. — We wtorek dnia 10go kwietnia: Św. Ezechiela proroka.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 14ty *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Jurasza, docenta w Heidelbergu: o skurczowym szmerze mózgowym u dzieci (dok.); Domańskiego: o bólach nerwowowych i ich leczenie (c. d.); Recenzya dzieła Kussmaula o zboczeniach mowy przez Dra Domańskiego; wyciągi z prac obcych; sprawozdanie z posiedzeń sekcyi lek. T. P. N. w Poznaniu i Komisyi higenicznej Tow. lekarskiego krakowskiego; wiadomości bieżące.

— W Poznaniu nakładem M. Leitgebera i spółki wyszedł z druku Dra Klemensa Kreblera: *Poradnik dla matek* podług 12 wydania Dra Chavasse: *Advice to a mother.*

Sprawy sądowe.

Kraków 7 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek dnia 10go b. m.: Józefa Jeleśniaka i Antoniego Bila o kradzież; Magdaleny Sporiszowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Pustelnika o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Wolczyka o oszustwo. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 11go b. m.: Jędrzeja Czandernego o ciężkie uszkodzenie ciała; Wawrzyńca Guzika o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Szerneka o kradzież; Franciszka Bieleckiego o kradzież; Teresy Posadowej i Katarzyny Nolazińskiej o kradzież; Anny Kronsowej o kradzież; Wojciecha Jonasa o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Lorenca o ciężkie uszkodzenie ciała. *We czwartek* dnia 12go b. m.: Jakóba Brandstettera o oszustwo; Franciszka i Grzegorza Ziętków o kradzież; Mieczysława i Karola Domagalskich o kradzież; Szczepana Wróbla o kradzież; Józefa Rogala o kradzież; Jana Fica o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Mrowca o wykrocz. przeciw bezpieczeń. życia; Jakóba Pulmona o kradzież; Maryanny Seresowej o kradzież. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* dnia 13go b. m.: Antoniego Kisilewskiego o oszustwo; Siskinda Bergera i Ludwika Hatoja o kradzież; Jana Celeja o kradzież; Adama Boguckiego o kradzież; Aleksandry Śliwińskiej, Julianny Kokneńskiej i Wiktoryi Sajgajowej o kradzież; Maryanny Kumalowej o kradzież; Jana Radeckiego i Karola Prochfissa o kradzież. Oprócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę* dnia 14go b. m.: Antoniego Klimkowskiego o kradzież; Macieja Bębenka o ciężkie uszkodzenie ciała i gwałt publiczny.

Proces socyalistów rosyjskich.

Umieszczone w numerach *Czasu* 67, 68 i 69 sprawozdanie szczegółowe z aktu oskarżenia w sprawie socyalistów rosyjskich, tudzież treść statutu, stanowiącego programat działalności tych spiskowców, dostatecznie — jak mniemamy — obznajomiły czytelników naszych z celem sprzysiężenia socyalistów, z ich organizacyą, obmyślaną i przeprowadzoną na szeroką skalę, a rozgałęzioną we wszystkich guberniach Rosyi (z wyjątkiem gubernij polskich, inflandzkich i Finlandyi), jak również ze sposobami propagandy, przepisami agitacyi i przyszłej rewolucyi socyalnej. Przypominamy tu jednak, że celem, jaki sobie wytknęło w sposób zupełnie jasny potworne stowarzyszenie socyalistów w Rosyi, było zupełne zburzenie istniejącego ustroju społecznego i państwowego, a to za pomocą środków najdzikszych i najkrwawszych. Zgładzić Cara i jego rodzinę, wyrżnąć wszystkich dostojników, szlachtę, popów, kapitalistów i ludzi zamożnych, zatrzeć pojęcia o rodzinie, zburzyć państwo, a na jego gruzach zbudować nowy ustrój społeczny, wymarzony w zbrodniczych głowach spiskowców, a oparty na bezwzględnej równości wszystkich, na komunistycznej wspólności ziemi, pracy, mienia wszelkiego i żon nawet, — oto był cel sprzysiężenia... „Buntujmy, strzelajmy, mordujmy, nieprzebierajmy w środkach, byle zdążyć do celu!..“ To są słowa, któremi spiskowcy często zachęcali się wzajemnie do „pracy,“ a które stanowiły, jakoby ich hasło i były programatem postępowania.

Podaliśmy przedtem nazwiska wszystkich, zasiadających na ławie oskarżonych w czasie obecnym. Dziś w dziennikach rosyjskich znajdujemy wskazówki, że „podobno“ jest to dopiero pierwsza serya aresztowanych i sądzonych i że inne grupy spiskowych, ujętych już wśród toku niniejszego procesu, oczekują w więzieniach swej kolei i będą sądzeni później.

Odbywający się dziś w Petersburgu, w sądzie specyalnym, utworzonym przy senacie, proces socyalistów, znany w języku popularnym pod nazwą „procesu 32 gubernij,“ rozpoczął się, jak wiadomo, dnia 5 marca. Dzienniki rosyjskie, umieszczające codziennie po 5 do 10 kolumn sprawozdań stenograficznych z procesu rzeczonego, niezdołały pomimo to dotychczas doprowadzić go dalej, jak do 17 marca, chociaż 26 t. m. zapadł już wyrok w tej sprawie, o którym wzmiankę pobieżną zamieściliśmy już w kronice *Czasu* Nru 78. Chociaż więc mamy przed sobą ów wyrok sądu, tudzież prawdziwe foliały sprawozdań stenograficznych o przebiegu sprawy w sądzie, nie mamy jednak dotąd całości procesu i o tej całości sprawy zdać nie możemy. Mamy dotychczas indagacye sądowe świadków, badania podsądnych, mamy wyrok, lecz tej części, która jest może najciekawszą jego stroną, t. j. mów obrońców nie mamy jeszcze.

Ztemwszystkiem — gdy, zdaniem naszem, mniej tu chodzi o systematyczne sprawozdanie z przebiegu całej sprawy, jak o scharakteryzowanie natury sprzysiężenia, tudzież usposobienia charakteru i pojęć osób, które ów potworny spisek organizowały, lub miały w nim czynny udział — nie czekając więc, zanim nas dojdzie koniec procesu, umieszczamy tu kilka ciekawych szczegółów i ustępów, charakteryzujących właśnie zasady, usposobienia i dążności głównych aktorów sprawy, jak również obrane przez nich środki postępowania, mające doprowadzić do pożądanych celów.

Przedewszystkiem starali się spiskowi, teorye wymarzonej przez się przyszłości zastosowywać w praktyce do teraźniejszości. Równość tedy bezwzględna, a w tym celu zniżenie się klas cywilizowanych do poziomu pojęć i sposobu życia klas wyrobniczych, wspólność mienia, więc używanie przez jednostki majątku stowarzyszenia i nawzajem przez stowarzyszenie majątku jednostek, nieprzebieranie w środkach, a więc niecofanie się przed fałszerstwem, oszustwem, zabójstwem i zbrodniami wszelkiego rodzaju, wspólność małżeństw, więc zawieranie małżeństw tak zwanych „fikcyjnych,“ a mających na celu rozwiązanie mniemanym „mężatkom“ rąk i otwarcie im drogi do życia jaknajrozwiąźlejszego, oto są praktyki, którym się oddawali sprzysiężeni pośród „prac“ nad propa-

gandą między ludem wyrobniczym zasad socyalistycznych i komunistycznych.

Najgłówniejszym i zasadniczym środkiem propagandy było obcowanie sprzysiężonych kobiet i mężczyzn (należących przeważnie do klas cywilizowanych) z ludem wyrobniczym w fabrykach, równanie się z nim we wszystkiem i udzielanie mu do czytania książek skrajnie-socyalistycznej i komunistycznej treści. Aby dać pojęcie, jak bogatą jest w Rosyi ta literatura pokątna mająca na celu podburzenie ludu do rewolucyi krwawej, dość jest wymienić nazwy książek i broszur, znalezionych w mieszkaniu jednego tylko z podsądnych, studenta Zegeldze, a każdej z tych broszur znaleziono po kilkadziesiąt egzemplarzy. Oto są: „Rozwój historyczny interyonału", „Kto winien głodowi w Samarze", „Słowo do rosyjskich socyalistów", „Komuna paryska", „Bunt Steńki Razina", „Kronika ruchów ludowych", „Rząd, i młode pokolenie w Rosyi", „Co to jest siła wyrobników", „Szkice życia na fabrykach", „Pamiętniki decembrystów", „Proklamacya z czasów 14 grudnia 1825 r.", „Do oficerów armii rosyjskiej", „Do szlachty", „Śmierć klasom uprzywilejowanym", „Jubileusz buntu Pugaczewa", „Do naszych kobiet", „Program dla wyrobników", „Zadania propagandy rewolucyjnej w Rosyi", „Dowcipna mechanika" (ustrój rządowy, celem zgubienia ludu). „Skazka o czterech braciach" (jak z nich każdy dochodzi prawdy i dał mu radę), „Zbiór pieśni rewolucyjnych", „Skazka o kopiejce i o rublu", „Ciągle Bóg!.. gdzież ten Bóg?" „Historya o komunie francuskiem", „Cóż to? czy zawsze będziem głupiemi?", „Robotnik", „Program demokratów na zachodzie Europy", itd. itd.

Dla przesyłania książek do wszystkich punktów, gdzie tylko znajdowali się propagandziści (a punktów takich w Rosyi wykryto bardzo wiele) używano środków najrozmaitszych i często bardzo zuchwałych, posyłano je kolejami żelaznemi jako towar i władze pocztowe same je wręczały adresatom; członkowie stowarzyszenia, służący w biurach rządowych, przesyłali paki książek jako posyłki rządowe, i dochodziły one celu; ładowano książkami powózki transportujące bagaże wojskowe, przy translokacyi oddziałów armii; nareszcie używano do przewozu pak z książkami osoby zupełnie niewtajemniczone i dopełniające tych usług bezwiednie. Oto jeden przykład z wielu podobnych:

W r. 1875 ukończył kurs nauk w akademii medycznej petersburskiej Iwan Bielajewski, syn popa z Saratowa. Skończył nauki, otrzymał dyplom, niepozostaje mu tedy nic więcej jak jechać do domu na ferye. Lecz na drogę trzeba pieniędzy, a tych młodzieniec niema, ojciec, człek ubogi, pisze, że czeka syna z otwartemi rękami, lecz przysłać mu pieniędzy niemoże. Siedzi tedy młody medyk w Petersburgu, żywi się bułką i mlekiem, próżnuje, nudzi się, a cały czas wolny przepędza w parku akademickim, bo mieszkania nawet niema własnego, nocując u stróża, który dzieli się z nim swym kącikiem z łaski. Raz Bielajewski siedzi swoim zwyczajem w ogrodzie na ławce, duma i... pali papieros... Wtem zbliża się doń jakiś jegomość nieznajomy — prosi o ogień — zapala cygaro — siada obok i zaczyna rozmowę: o akademii, o naukach w niej, o profesorach, uczniach itd. W ten sposob dowiaduje się od Bielajewskiego kim jest, że skończył nauki, że chciałby jechać do Saratowa, ale niema o czem...

— Do Saratowa? — mówi nieznajomy — Jakże to dobrze się składa!... Ja mogę Panu ułatwić tę podróż, a pan mi nawzajem wyświadczy małą przysługę...— Jaką? pyta Bielajewski.

— Potrzebuję właśnie przesłać do Saratowa pewną pakę... z towarem... zanadto kosztownym, abym ją miał powierzać w niepewne ręce władz kolejowych... Wszak pan mi ją zawiezie? nieprawdaż, a koszta podróży pańskiej ja poniosę najchętniej.... — Zgoda?... — Naturalnie, że zgoda!... odrzekł uradowany Bielajewski... I rzecz skończona: nazajutrz mu dano 25 rubli na drogę i — pakę do przewiezienia i wręczenia w Saratowie według wskazanego adresu. W tej pace okazały się potem książki wzbronione, które wypadkiem w Saratowie wykryto i Bielajewskiego zamknięto do więzienia...

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ostatni wykaz Banku narodowego.

Dla świąt wielkanocnych ogłosiła dyrekcya Banku narodowego wykaz za marzec dopiero 3go kwietnia a już 4go kwietnia czuła się spowodowaną do ogłoszenia zwyczajnego tygodniowego wykazu, a to dla tego, że w tym krótkim przeciągu czasu zaszły bardzo ważne zmiany. Liczba biletów bankowych w obiegu zostających zmniejszyła się (w okrągłej liczbie) o trzy miliony złotych reńskich, a suma asygnat państwowych w posiadaniu Banku zostających wzrosła o 4 miliony złotych reńskich. Zmiana ta uskuteczniła się przez zmniejszenie eskontu o ½ miliona, i przez wpłaty na rachunek bieżący wynoszące 6½ miliona. Taki napływ pieniędzy do kas Banku narodowego, jak zjednej strony dowodzi pewnej obfitości pieniędzy wobiegu, tak znów z drugiej strony daje jak najsmutniejsze świadectwo o braku ducha przedsiębiorczego i zaniedbywaniu pracy produkcyjnej. Kapitaliści posiadający dziś gotowiznę nie wiedzą, co z nią począć.

Nagłe wpłaty uskutecznione w dniach 3go i 4go kwietnia do kas Banku narodowego zdają się też poczęści pozostawać w związku z świeżo powstającemi znowu obawami w sprawie wschodniej. Postawa Turcyi wobec podpisanego przez Europę protokółu, nieusunione dotąd trudności w sprawie zawarcia pokoju z Czarnogórą, zbieranie się armii greckiej w tak rychłej porze pod pozorem rewii, są rzeczywiście symptomami mogącemi budzić pewne obawy. — Ale jeśli te chwilowe pobudki mogą odgrywać pewną rolę w ostatnich nagłych zmianach w bilansie Banku narodowego, to natomiast trwający już od r. 1873 ciągły wzrost rezerw bankowych, jedynie do przyczyn ekonomiczno-finansowych, do ciągłej stagnacyi w handlu i do wzrastającego upadku pracy produkcyjnej w Austryi odnieść wypada.

W r. 1873 rezerwa Banku narodowego łącznie z dewizami metalowemi i asygnatami państwowemi w posiadaniu banku będącemi dochodziła rzadko dwudziestu milionów, a trzymała się zwykle średniej sumy szesnastu milionów. Jeszcze rok temu, t. j. w kwietniu r. 1876, mimo bardzo już uwydatnionego wystąpienia chorobliwych symptomów w stosunkach ekonomicznych, rezerwa ta wynosiła 75 milionów, dziś dochodzi już do nadzwyczaj wysokiej sumy 90 milionów; całe zaś eskonto wekslowe Banku narodowego wynosi tylko 95 milionów.

Jest to bardzo smutnym dowodem zastoju we wszystkich kierunkach pracy produkcyjnej; w dwóch zaś kierunkach, w którychby ruch jej i w obecnych czasach mógł się normalnie odbywać, tj. w kierunku pracy rolniczej i drobnego przemysłu, nie wstrzymuje ruchu kredytowego brak ochoty do pracy, ale tamują go jedynie sprzeciwiające się temu ruchowi zasady przyjęte przez Bank narodowy przy eskoncie weksli. Czyby czteroletnie doświadczenia Banku narodowego nie miały być jeszcze dosyć smutnemi, ażeby wpłynąć w tej mierze na zmianę jego przekonań, a tem samem i zmianę przyjętych przezeń mylnych zasad? A potem: cóż koleje żelazne w Austryi mają przewozić, jeśli nie zboże? Rozwój rolnictwa zbliżyłby więc sprawę sanacyi kolei żelaznych do urzeczywistnienia i wprowadziłby ją od razu na właściwe tory. Wzmożenie się zaś drobnego przemysłu wypełniałoby ważne luki w ogólnym przemyśle. Jedno i drugie uchylałoby panującą stagnacyę w handlu, a kredyt bankowy wspierając wszechstronnie stosunki ekonomiczne monarchii, nie popadałby w te fazy nagłych zmian w obiegu biletów bankowych, które dziś ze szkodą dla dobrobytu ogólnego i z uszczerbkiem w zyskach swych akcyonaryuszów przechodzi.

Andrychów 3 kwietnia. — Płacono za 1 hektoliter pszenicy 9·60, żyta 7·80—, jęczmienia 6·60, owsa 4·5, grochu 11·10, prosa 8·90, kudurudzy —·—, ziemniaków 2·60; za 100 kilogra. siana 2·70, słomy 1·70; za kilo. masła —·—.

Wieliczka 3 kwietnia. Płacono za hektolitr pszenicy 8·67—10·57; żyta 6·50—7·32; jęczmienia 5·83; owsa 2·85—3·65; grochu 7·31; ziemniaków 2·68.

Gorlice 3 kwietnia. Płacono za hektolitr pszenicy 9·28, żyta 7·28, jęczmienia 5·28, owsa 2·99, grochu 10·50, bobu 6·50 ziemniaków 2·27, za 100 kilogr. siana 2·50; koniczu —·—; słomy 1·90, za 1 kilogr. masła —·—.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 kwietnia. Sąd policyi poprawczej skazał deputowanego Pawła Cassagnac za obrazę Izby deputowanych w artykułach w *Pays*, na dwa miesiące więzienia i 3000 fr. grzywny.

Paryż 6 kwietnia. *La France* utrzymuje, że ks. Decazes spotkał się w poniedziałek w Marsylii z Midatem i miał krótką z nim rozmowę.

Rzym 5 kwietnia. *Osservatore Romano* pisze, iż Papież dowiedziawszy się o wieści, jakoby rząd pruski żądał wydania kardynała Ledóchowskiego, zaprosił go do zamieszkania na każdy przypadek w Watykanie. — Minister spraw zagranicznych Melegari dał wczoraj obiad na cześć Cialdiniego i zaprosił wszystkich członków gabinetu, oraz posła francuskiego margr. Noailles. — *Italie* zapewnia, że wkrótce nastąpią zmiany w dyplomatycznej reprezentacyi Stolicy Sej. Mgnr Bianchi ma iść do Brukselli, Vannutelli do Wiednia, Capri do Monachium; mgnr Jacobini otrzymałby znaczną posadę w Rzymie.

Vittoria 5 kwietnia. Jenerał karlistowski Allemany podał się o amnestyę.

Bukareszt 5 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza sprawozdanie do księcia podpisane przez wszystkich ministrów, na mocy którego książę orzekł rozwiązanie senatu. Pismo to mówi, że senat nie spełnił swego zadania jako regulator konstytucyjny, bo w ciągu sesyi trwającej 150 dni, tylko 62 posiedzeń odbył, a z tych poświęcił 35 bezsilnym interpelacyom, przyczem wszystko, nawet polityka zagraniczna, była użytą za broń przeciw ministerstwu. Ministeryum czekało cierpliwie, w nadziei, że kwestye finansowe i patryotyzm złamią tę systematyczną opozycyę. Ale nadaremnie. Po najświeższej interpelacyi nad położeniem finansowem, które utrwaliło postawę rządu, Senat już więcej nie zebrał się w komplecie wymaganym przez regulamin, chcąc w ten sposób przeszkodzić zrównaniu budżetu przed upływem sesyi. Rząd przeto postanowił odwołać się do narodu, zwłaszcza w chwili, gdy liczne projekta reform głęboko wpływające na urządzenie kraju, wymagają szybkiego załatwienia.

Bukareszt 6 kwietnia. Okręgi wyborcze do wyboru senatorów zwołane zostały na d. 3 do 6 maja. Ogłoszoną została ustawa upoważniająca rząd do przedłużenia tymczasowej umowy celnej o 9 miesięcy. Nie prawdziwą jest wiadomość o mianowaniu Rosettego ajentem dyplomatycznym w Paryżu; nie przyjął on tej posady na prośbę swoich przyjaciół w Izbie. Minister spraw zagranicznych Jonesku podał się do dymisyi; minister sprawiedliwości Kampineanu zastępować go będzie tymczasowo. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę naznaczającą kontyngens wojska na 14,000 ludzi, z których 5,000 należy do armii czynnej a 9000 do armii terytoryalnej.

Konstantynopol 5 kwietnia. Adres Izby ma być dziś wręczony Sułtanowi.

Szczegóły otwarcia dwunastu sejmów krajowych nie zasługują na uwagę; mowy marszałków nie miały bowiem znaczenia politycznego i obracały się w granicach zwykłych okólników, nadmieniając o krótkości czasu a obfitym materyale obrad, kończyły się zaś okrzykiem na cześć N. Pana. Te zaś sejmy, któreby dały objaw znaczenia politycznego już dla tego, że mają najwięcéj żywiołów opozycyjnych, zbiorą się dopiero w przyszłym tygodniu, jak czeski i tyrolski. Co do tego ostatniego, wiadomem już jest, że w wczorajszych wyborach z większéj posiadłości stronnictwo „środkowe" poniosło porażkę, albowiem większość otrzymali kandydaci liberalni. Wynik ten niweczy cały plan, jaki wiązano z utworzeniem tego stronnictwa, a nawet wprost byt jego podają w wątpliwość. Nic też dziwnego, że hr. Taaffe, jak donoszą dzisiejsze depesze, popiera na marszałka Dra Rappa, jako członka większości katolickiéj; liberalni opierają się zaś temu, grożąc, iż w takim razie żaden z nich nieprzyjmie godności wicemarszałka. Dziś lub jutro rzecz musi się rozstrzygnąć, gdyż we wtorok zbiera się już sejm tyrolski. Sytuacya, jaką sprowadził wynik wczorajszych wyborów, przysporzyła rządowi trudności, rzecz to niewątpliwa, ale... od czego p. Lasser?

W Poznaniu odbył się we czwartek wiec w sprawach szkolnych pod przewodnictwem p. Szymańskiego, na którym rozbierano pytania: czy i o ile w szkołach ludowych miejskich wykonywany jest przepis rozporządzenia naczelnego prezydenta, które dozwala używania języka polskiego w tychże szkołach jako pomocniczego i wykładania w nich nauki religii po polsku. Otóż okazuje się, że w dwóch klasach szkół ludowych w Poznaniu uczy języka polskiego dla braku sił odpowiednich dwóch nauczycieli nieumiejących nic po polsku. W skutku tego wybrano na pomienionym wiecu komisyę do zredagowania petycyi do magistratu, mającéj objąć żądanie, aby przepisom prawa przynajmniéj zadość uczynione było. Postanowiony i podsycany z góry kulturkampf wyrodził te stosunki nie do zniesienia, a praktyka w zarządzie sprawami publicznemi w Poznańskiem sięga daléj aniżeli prawo.

X. Kantecki siedzi jeszcze w więzieniu, nie za jakieś przestępstwo, lecz że odmawia zeznania, od kogo otrzymał okólnik dyrektora poczty bydgoskiej, Jahna. Sprawy tej nie zatarła nawet sprawa ks. Bismarka, a same dzienniki liberalne podnoszą ją w obawie, aby nie zwróciło się przeciw nim takie tłumaczenie powinności świadków wezwanych sądownie. Przyszły kodeks postępowania mający wejść w życie za lat 2½, reguluje obowiązek świadka, do pewnego czasu ograniczając go. Na tej zasadzie zbierać będą w parlamencie podpisy o uzyskanie wprowadzenia wcześniej tego ustępu kodeksu, lecz zapewnie nadaremnie, bo tu idzie o złagodzenie, a nie o obostrzenie przepisu sądowego.

Wiadomość o usunięciu się ks. Bismarka obiegła już cały świat dokoła; z kolei więc wszystkie dzienniki wszystkich krajów zastanawiają się nad tym wypadkiem. Ale i te, które sprawa ta bezpośrednio obchodzi, t. j. dzienniki niemieckie, nie przestają jeszcze zamieszczać uwag w tym przedmiocie, będzie on bowiem długi czas niewyczerpanym, raz dlatego, że powody jego nie są dostatecznie wyjaśnione, dalej, że następstwa jego odbijać się nie przestaną w biegu polityki zarówno niemieckiej, jak w ogóle europejskiej.

Półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* usiłując osłabić wrażenie tym wypadkiem sprawione, pisze: „Kwestya kanclerska stoi wciąż na czele rozbiorów w dziennikach niemieckich a teraz już i w zagranicznych, a coraz bardziej pojawia się po pismach pruskich dążność, aby przez podnoszenie kwestyj osobistych, sprawę tę w ogóle w interesie stronniczym i koteryjnym zaciemnić. Wobec tego tyle tylko na teraz można zapisać — bo do dokładnego wyświecenia tych manewrów, które już dają poznać obszerne na przyszłość programy polityczne, znajdzie się zapewne jeszcze czas i sposobność — że według wskazówek *Prov. Corr.* kwestya osobista wogóle nie była poruszoną. Przedewszystkiem złożoną była N. Panu formalna na piśmie prośba kanclerza o pensyonowanie, ale o ile wiemy, nie została jeszcze do tej chwili stanowczo rozstrzygniętą. Z tego wnosić można o wartości, jaką należy przykładać do rozbiorów dziennikarskich, które nietylko w głównej kwestyi czują się być powołanemi do szczegółowych wzmianek o zapadłych postanowieniach, ale nawet o ewentualnych osobistych i przedmiotowych następstwach, a nawet o terminie wyjazdu księcia i t. p."

Coby za to dała *Nord. allg. Ztg*, żeby przywrócono cenzurę prewencyjną, bo cenzor mógłby zabraniać nawet doniesienia o podaniu się ks. Bismarka do dymisyi, skoro taż gazeta przez trzy dni mogła o tem zdarzeniu milczeć i dopiero zrobiła o niem wzmiankę, gdy się o niem dowiedziała z dzienników zagranicznych. To jedno tylko wypływa z jej negatywnego oświadczenia, że do czwartku wieczór, gdy ostatni jej numer szedł na prasę, podanie ks. Bismarka o dymisyę nie było jeszcze przez Cesarza załatwione. *Gaz. Krzyżowa* mniema, że sprawa dymisyi kanclerza rozstrzygniętą będzie dopiero za powrotem królewicza z Hanoweru.

Zapatrywanie się francuskie przedstawia w tym przedmiocie *Gaz. Kolońska* w liście z Paryża: „Jeżeli w ogóle sądzą tutaj, że ks. Bismark niedługo pozostanie zdala od spraw publicznych, to jednak panuje powszechnie żywa radość, że wreszcie wytrącono władzę z rąk wielkiego polityka niemieckiego. Sądzą, że wewnętrzne trudności tak się będą mnożyć, iż dzieło z r. 1870 (cesarstwo) nie ostoi się długo. Ultramontanie, którzy najpierwsi dowiedzieli się, cieszą się, że nareszcie powiodło się uczynić mniej więcej nieszkodliwym człowieka, który przyrzekł, iż cesarz Wilhelm nie pójdzie do Kanossy. W tutejszych (paryskich) sferach urzędowych wielką sprawił uciechę wypadek berliński. Nie uchylono wprawdzie obawy, aby partya wojny nie zawładnęła teraz w Berlinie, ale pocieszają się tem, że takie wewnętrzne trudności w Niemczech powstawać muszą, aby za granicą nie potrzebowano obawiać się. Thiers rzekł, dowiedziawszy się o ustąpieniu ks. Bismarka: „Prusy robią jak Turcya: w najkrytyczniejszej chwili pozbywają się największego swego męża stanu".

Król saski, którego z położenia rzeczy wypływająca nieprzyjaźń dla ks. Bismarka jest znaną, miał także przyczynić się do jego ustąpienia i wyrazić się, „że prowadzi on politykę przewrotną *(subversive)*, która nie może w końcu być dla Niemiec zbawienną." O prawdopodobnej przyczynie ustąpienia ks. Bismarką większość dzienników, szczególniej berlińskich, starannie milczy. Trudno przecież nieprzypomnieć sobie dzisiaj słów, które kiedyś sam kanclerz miał powiedzieć: „że jest jedna kwestya, w której, pomimo całego swego wpływu i potęgi, uledzby zapewne musiał, a tą jest stosunek dworu niemieckiego do rosyjskiego." W tym samym duchu ks. Bismark rzekł kiedyś do jednego z mężów stanu sąsiedniego państwa: „Nie stawiajcie mnie nigdy w położeniu wybierania między dwoma, bo nawet ja nie mógłbym podług mej myśli uczynić wyboru."

Dziwnie też wobec zaszłej ważnej zmiany brzmią wynurzenia *Kreuz-Ztg*, że dopóki p. Bülow zastępować będzie kanclerza w sprawach zewnętrznych, nic nie zmieni się w polityce cesarstwa. Zapewne, że nic nie będzie potrzeba w najbliższym czasie zmienić, bo zmiana prawdopodobnie nastąpiła w chwili podpisania protokółu londyńskiego i jednoczesnego podania się do dymisyi księcia Bismarka, a właśnie ta już dokonana zmiana, niwecząc lub przeszkadzając jego daleko sięgającym planom, mogła właśnie spowodować go do ustąpienia. Ks. Bismark chciał nędzę i kłopoty wewnętrzne zakryć zewnętrzną polityką, chciał może raz jeszcze olśnić i usprawiedliwić ofiary wewnętrzne, jakie Niemcy wciąż ponoszą, a jeżeli te jego plany i widoki skrzyżowano, nic dziwnego, że ustąpił. To pewna, że wobec tego zdarzenia, do tej chwili formalnie jeszcze nie rozstrzygniętego, zapanowała cisza, która jest jakby objawem ogólnego zdumienia, przerażenia i oczekiwania. Taki nawet organ, jak *Polit. Corresp.*, który od zawikłań w sprawie wschodniej obfitował w doniesienia, stał się naraz bladym i bezbarwnym, jak gdyby stracił swoją racyę bytu. *Wiener Abendpost* milczy. Nie mamy dzisiaj listu z Wiednia, a sprawa wschodnia wydaje się jakby strąconą na drugi plan. Ona także zdaje się czekać na rozwiązanie dramatu berlińskiego. Protokół już wręczonym przecież został Porcie, jak to doniosły wczoraj telegramy, lecz odpowiedzi na niego, odpowiedzi, od której cała dalsza akcya zależy, dotąd niema. Są tylko sprzeczne pogłoski, równoważące się, to że Turcya odrzuci protokół i rady Europy całkowicie lub częściowo, to znów, że je przyjmie z zastrzeżeniami, lub bez zastrzeżeń. Według jednej wersyi Porta odpowie na protokół okólną notą do mocarstw. Rosya tymczasem, korzystając z dobrodziejstw protokółu, już dzisiaj usiłuje na Turcyę zrzucić odpowiedzialność za dalsze zawikłania i ewentualną wojnę; wszystkie jej organa w tym duchu przemawiają i twierdzą, że kwestya pokoju lub wojny rozstrzyga się w Stambule. Widocznem przecież jest, że chociażby dzisiaj Turcya wystąpiła z rószczką oliwną, wychodowaną w Londynie, to jutro kwestya wojny lub pokoju rozstrzygnie się w Petersburgu.

W. ks. Mikołaj po odbyciu dwunastodniowéj podróży w okolicach Kiszeniewa powróćił do głównéj kwatery a stan zdrowia jego znacznie się polepszył. Ma on być bardzo zadowolony z przejażdżki swéj i za dwa tygodnie zamierza wyjechać na nowy objazd wojskowy, tym razem w towarzystwie naczelnika sztabu jen. Niepokojczyckiego. Wiadomości z Kiszeniewa pod datą 2go kwietnia, zatem w parę dni po podpisaniu protokółu londyńskiego, potwierdzają, iż przygotowania wojenne nie ustają w Besarabii i żadnych oznak niema dotąd w obozie, aby armia rosyjska miała się gotować się do cofnięcia się od Prutu. Owszem wszystkie rozporządzenia sztabowe wydane dawniéj, wykonywane są ściśle, a nawet z polepszeniem się dróg energiczniéj niż w zimie, kontrakty o dostawę nie ustają a przeprowadzenie armii kolejami rumuńskiemi przewidziane i zarządzone jest w najdrobniejszych szczegółach.

Rząd francuski korzystając z amnestyi ogłoszonéj w Madrycie dla Karlistów, uchwycił skwapliwie tę sposobność pozbycia się tych wszystkich z pomiędzy nich, którzy są internowani w departamentach południowéj Francyi. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do prefektów w téj mierze i polecił wszelkiemi ułatwieniami przyjść im z pomocą, aby czy to do granicy, czy do najbliżéj rezydencyi konsulów hiszpańskich ich odsyłać.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 7 kwietnia. Dziennik *Post* opowiada, iż ks. Bismark układał wielkie plany reformy na polu administracyi wewnętrznej, ustawodawstwa, ze względu na socyalistyczny demokratyzm, na system podatkowy oraz w kwestyi kolei żelaznych. Zmuszony reformy te zdobywać, może bez zadawalniającego powodzenia, widział się ks. Bismark spowodowanym zażądać dymisyi, aby nie narażać swego zdrowia w bezowocnych usiłowaniach. Innem byłoby położenie, gdyby kanclerz znalazł był powolnych pomocników, wchodzących w jego zamysły albo też jakie stronnictwo w parlamencie, któreby go razem zbite podtrzymywało.

Berlin 6 kwietnia. Bióro Wolffa donosi: Rozkazem cesarskim postanowione będzie, że ks. Bismarka zastępować mają Camphausen (jako prezes ministrów) i Bülow (jako minister spraw zagranicznych). Podczas obrad nad zastępstwem księcia Bismarka, wzięto także na uwagę te punkta zapatrywania pod względem polityki na polu ekonomicznem, które na to zasługują.

Neapol 6 kwietnia. Wicekonsul turecki w tutejszem mieście został z powodu odznaczającego przyjęcia zgotowanego dla Midata baszy, usunięty z urzędu swego.

Nizza 7 kwietnia. Stan hrabiego Harry Arnima jest bez nadziei.

Petersburg 6 kwietnia (bez przytoczenia źródła). Protokół przedłożony właśnie został w Konstantynopolu. Aktem tym, który trzeba uważać za owoc konferencyj, stwierdziła Rosya kierunek pokojowy i bezinteresowny polityki swojej. Pragnąc utrzymać pokój, o to iść będzie, aby przedewszystkiem Anglia w Konstantynopolu nie pozostawiała żadnej wątpliwości, że siły pracujące nad Bosforem przeciw pokojowi nie tylko nie powinny liczyć na pokaźne wsparcie Anglii, lecz, aby Anglia wystąpiła przeciw nim w całej pełni jawnie. Pokój z Czarnogórą jest bezwarunkowo koniecznym wstępem do pojednawczej, godzącej polityki tureckiej, zapewniającej lepsze na przyszłość stosunki. Ze strony tutejszej zrobiono wszystko, aby wstrzymać Czarnogórę od zbyt wygórowanych żądań; starano się również, aby uporczywość w szczegółach nie utrudniła położenia.— *Gołos* rozbierając położenie dzisiejsze, sądzi, że stan ten rzeczy zakończy się ustępstwami ze strony Porty. Podpisanie protokółu londyńskiego dowodzi, iż Anglia jest do wszystkiego gotową, aby tylko zapobiedz zbrojnemu wdaniu się Rosyi w wewnętrzne sprawy tureckie. Gotowość ta Anglii tłumaczy się przeświadczeniem, że opinia publiczna w Anglii nie dozwoli wspierać bezpośrednio Turcyi.

Londyn 7 kwietnia. Jak utrzymują *Daily News*, opozycya w Izbie niższej zamierza wnieść niebawem z powodu protokółu i oświadczenia lorda Derby, wotum nagany przeciw gabinetowi.

Belgrad 6 kwietnia. Minister Risticz, szef sekcyjny Spasicz i prefekt miasta Tuczakowicz mianowani zostali dekretem księcia senatorami; pierwszy z krzesłem obok wiceprezesa. Risticz pozostanie ministrem spraw zagranicznych, i zastępcą prezesa rady ministrów. Tutejsza ajencya rumuńska została zwiniętą.

Konstantynopol 7 kwietnia. Ajencya Havasa donosi: Porta ma w poniedziałek udzielić pełnomocnikom zagranicznym ustną odpowiedź na protokół a następnie przesłać okólnik dyplomatyczny. Porta zamierza stłumić doraźnie powstanie Mirydytów, chcąc w razie rozpoczęcia napowrót kroków nieprzyjacielskich w dniu 13 kwietnia z Czarnogórcami, niedopuścić, aby mogli ich wspierać.

Nowy Jork 6 kwietnia. Sekretarz spraw skarbu Sherman zapowiedział dalsze wykupno bonów na 5%, spłacalnych w 20 latach, w ilości 10 milionów dolarów.

Kursa. Wiedeń 7 kwietnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·65 — Renta srebrna 67·60. — Losy z r. 1860 110·40. Akcye Banku Narod. 813·— Akcye kredytowe 149·40 — Londyn 123·15 — Srebro 107·17 — Napoleony 9·84—·. — Lombardy 79·80 — Losy z r. 1864 132·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 210·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96·75 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 70·— — Obligacye indemn. galicyjskie 84·75 — Losy premiowe węgierskie 74·40. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·80 — Akcye kolei półn. zach. austr. 112·50. — Listy zastaw. hipoteczn. 87·70 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·45 — Ruble 149·62.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z powodu święta uroczystego w poniedziałek, następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek d. 10 b. m. wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49	1 50½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 80
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 59¼	0 61
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 67	5 80
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 67	5 80
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 70	9 90
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	107 —	109 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	105 50	106 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 75	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 50	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	88 75	91 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 —	88 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	99 —
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)		
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	90 50	92 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 —	81 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	208 50	212 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	113 —	117 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 50	— —
Wiedeń 6 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	63 90	64 10
5„ „ „ „ srebr.	67 80	68 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 80	75 40
„ „ „ galicyjskie	84 80	85 30
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	71 80	72 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 75	100 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 80	97 —
4„ galicyjskie	76 75	— —
5„ „	84 —	85 —
6„ galic. zakł. kred. włośc.	90 —	90 50
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7„ „ „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6„ „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5„ zakł. kredyt. austr. .	105 50	106 —
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5„ Domen. państ. 120 złr.	142 50	143 —
6„ Banku gal. hipot. . .	87 60	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	287 —	288 25
„ „ „ 1854 .	105 50	106 —
„ „ „ 1860 .	110 50	110 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 —	133 30
„ prem. pożyczki węg.	74 75	75 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	161 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm . . .	39 —	39 50
„ „ Palffy . . .	28 75	29 25
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	26 25	— —
„ miasta Budy . . .	30 50	31 50
„ Windischgraetz . .	24 75	25 25
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 50
„ hr. Keglevich . . .	13 50	14 —
„ Rudolfa	— —	— —
„ tureckie 400-frank. .	18 —	18 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	817 —	819 —
Zakładu kredytowego . .	150 50	150 70
Żeglugi parow. na Dunaju	353 —	360 —
Kolei północ. Ferdynanda	1815	1820
„ rządowej fr. a. . .	224 —	224 50
„ zachod. c. Elżbiety .	180 75	131 25
„ Południowej . . .	79 75	80 —
„ Galicyjskiej	211 —	211 50
„ Czerniowieckiej . .	116 —	116 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	97 75	98 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 25	108 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	98 —	99 —
„ Koszycko-Bogumił. .	87 —	87 50
„ Siedmiogrodzkiej .	81 25	82 —
„ Cisańskiej	162 50	163 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	113 25	113 75
„ Franciszka Józefa .	120 50	121 —
Banku anglo-austryackiego	71 75	72 —
Zakładu kredytowego węg.	134 50	134 75
Banku franko-austryackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk.	— —	— —
„ we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	76 25	76 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	66 50	67 —
„ państwowej 500 fr. .	155 75	— —
„ Emisya z r. 1867 .	143 50	144 50
„ południowej 500 fr. .	115 75	116 25
„ Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 25	100 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	85 50	86 —
„ 5% w srebrze . . .	91 75	92 25
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 —	101 50
„ Emisya II.	98 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 75
„ Emissya z r. 1867 .	76 50	76 80
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 80	61 20
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 74	5 75
„ dukat na wagę .	5 74 50	5 75 50

	płacą	żądają
Napoleondory	09 78	09 79
Suweryny angielskie . .	12 30	12 40
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	107 40	107 60
Srebro, kupony . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 10	60 20
Rubel pap.	1 49	1 50
Lwów 6 kwiet.		
Dukat holenderski . .	5 62	5 72
„ cesarski . . .	5 67	5 76
Półimperyał rosyjski . .	9 85	10 10
Rubel srebrny rosyjski .	1 66	1 67
„ papierowy . . .	1 49	1 51
Marki 100	59 50	60 50
Listy zast. T. kr. gal. 5%	83 70	84 50
„ „ „ „ „ 4„	77 —	78 —
„ „ Banku hipotecz.	87 65	88 50
Obligi indem bez kupon.	84 70	85 70
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	210 —	212 50
„ „ Lwow.-Czern.	115 —	117 —
„ banku hipot. gal.	217 —	219 —

Warszawa 5 kwiet.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	96 —	— —
„ „ 2ej seryi .	96 —	— —
„ „ kupon . .	114 4/5	— —
„ „ nowe . .	91 25	91 55
„ „ kupon . .	143 1/10	— —
„ likwidacyjne . . .	80 15	80 45
„ „ kupon . .	137 1/2	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	197 50	— —
„ „ „ 1866 r.	192 —	— —

Agronom znający dokładnie racyonalne systema najlepszych gospodarstw w kraju i zagranicą, na podstawie których potrafi najwyższy dochód z ziemi wydobyć, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. J. W. poste restante Tarnów. (882-2-3)

Jest do sprzedania

we wsi Ujeździe, $^1/_4$ mili od stacyi kolei Ferdynanda Zabierzów, **kocioł parowy** objętości 2,260 L. wagi cetnarów 20, o sile $2^1/_2$ atmosfery — oraz **aparat kolumnowy** z całym do tego przyrządem, mało używany, w dobrym stanie. (875-2-3)

W Słupcu poczta Szczucin

mam na sprzedaż: jednoroczne **buhajki holenderskie** czystéj rasy, po 130 złr. — dobrego **nasienia buraków** pastewnych, ćwierć po 4 złr. — **wyki** czarnéj lub szaréj, do siewu, po 8 złr. za korzec. *Kisielewski.* (880-2-3)

Przy jednéj z lepszych ulic w Krakowie **jest do sprzedania** pod korzystnemi warunkami

Dom nowy, cynkiem kryty.

Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u portyera Michała. — Bez pośrednictwa. (794-5-6)

UZDOLNIONY POMOCNIK

handlu żelaznego, biegły w niemieckiéj i polskiéj korespondencyi, szuka natychmiastowego umieszczenia w jakiéjkolwiek gałęzi handlu lub przemysłu. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. *A. Z. 17* poste restante *Podgórze* przy Krakowie. (872-3-3)

WYSPRZEDAŻ

młodzieży końskiej

w **Czudcu**, dwie mile dobrej drogi od Rzeszowa, zaraz po jarmarku Rzeszowskim Św. Wojciecha; roczniaki po og: Bim z Drohowyża, dwóch i trzechlatki po og. Justice de Kisber i synie jego Justice, który był premiowany na wystawie wiedeńskiej, także 15 matek ze źrebiętami po og. Schayga Majestoso, wszystkich około 100 sztuk, zdrowych i w dobrym stanie. *Teofil Wasilewski.* (800-4-6)

Pański **balsam Bilfingera***) codziennie na mnie oddziałał. Używałam go wedle przepisu a po **dalszeciu dniach** mogłam już wstać i przechadzać się. Zachorowałam bowiem niebezpiecznie, tak, że mi nogi od **palców aż do kolan**, nienniej ręce i **ramiona popuchły**, iż niemi władać nie mogłam. **Cudowne to wyleczenie** wzbudza tutaj **powszechne wrażenie** w skutek tego więc polecilam już kilku **cierpiącym na reumatyzm** ów doskonały balsam Bilfingera.

Chełm w zach. Prusiech, 30 wrześ. 1876.

Tekla Buczkowska,

(789-2-2) ulica Kaznodz. 72.

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Heiraths-Partien

für Damen und Herren vermittelt coulant und discret, für vermögende Damen kostenfrei. **J. Wohlmann, Breslau,** Schwerdtstrasse Nr. 6. Glückliche Erfolge. Feine Referenzen. Unauffällige Correspondenz. (878-2-10)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju rozsyła za zaliczką (171-159)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w rożnych, liszajach, wyrzutach skórnych i sepsucia krwi. (62-93)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczą według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeże pomimo jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wyleczą także wszystkie choroby skórne, swędzenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męskie**, bez wyrzynania i bez używania **kiły i wszelkiego rodzaju**. Listownie także same ordynowanie. Należyta dyskrecya zapewnia, a przesyłka za zaliczeniem adresu lub zaliczką przesyła. (172-33-100)

WYDAWNICTWO

Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

Jezus Chrystus

zapowiadany, żyjący widzialnie w świecie i żyjący w dziejach

PRZEZ

Ludwika Veuillota

z dołączeniem przez E. Cartier'a studium o sztuce chrześciańskiéj.

Dzieło ozdobione **16 chromolitografiami, 7 miedziorytami i fototypami, 180 drzeworytami** podług pomników sztuki od katakumb aż do dni naszych.

Przekład polski

Księdza Michała Nowodworskiego,

Redaktora „Encyklopedyi Kościelnéj.“

Dzieło to europejskiego rozgłosu i sławy pod względem wartości literackiéj przechodzi wszystko, co dotychczas o Stworzycielu i Zbawcy napisano, a ozdobnością swoją pod względem druku, chromolitografii i drzeworytów, pierwsze też miejsce pomiędzy polskiemi wydawnictwami zajmie. Wychodzi ono drogą prenumeraty poczawszy od 1go listopada 1876 r. w 12 zeszytach miesięcznych objętości 40 do 50 stronnic druku, z odpowiednią liczbą tablic i chromolitografij.

Cena zeszytu w Cesarstwie austryackiem 1 złr. 80 cent. w. a.

Prenumeratę wnosić można częściowo po 1 złr. 80 c. w. a., przy odbiorze każdego zeszytu, oraz w kwartalnych ratach po 5 złr. 40 c., lub w całości 21 złr. 60 c.

Z przesyłką pocztową całe dzieło kosztować będzie 23 złr. 40 c., które nadsyłać można: przy zamówieniu 7 złr. 20 cnt., następnie w kwartalnych przerwach po 5 złr. 40 c. lub w całości 23 złr. 40 c., dla uniknienia kilkakrotnéj korespondencyi. Wysyłka zeszytów uskuteczniać się będzie co 3 miesiące, czyli po 3 zeszyty razem.

Prenumeratę przyjmuje **księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (226-6-6)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 1 Grudnia 1875 do 30 Marca 1876 włącznie, jak również **ubranie, bielizna i towary łokciowe**, zastawione w czasie od dnia 1 Czerwca 1876 r. do dnia 30 Września 1876 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w d. **16 Kwietnia 1877 r. i dni następnych** od godz. $9^1/_2$ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 13 Kwietnia 1877 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (823-3-3)

AKADEMIA MEDYCZNA orzekła:

„**Woda mineralna OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności téj wody niemającéj sobie równéj w Europie w leczeniu

Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bladaczki, Wyniszczenia i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (754-2 39)

Największa nadzieja wygrania

przy największem bezpieczeństwie

Każdy zupełnie chętnie poda rękę **rzeczywiście rzetelnéj próbie,** ku czemu **ostatnie dwa ciągnienia**

1839 r. (Rothszhilda losów państw.)

najlepszą sposobność podają.

Wszystkie jeszcze istniejące losy téj pożyczki muszą w ostatnich dwóch ciągnieniach, które się odbędą 1 czerwca 1877 i 1 grudnia 1878, **wyciągnięte być** wygranemi a wypłacone będą wygrane ogólnéj wartości przeszło **Siedmnaście milionów złr. m. k. Nihil nie istnieją wcale**, gdyż każdy $^1/_{40}$ losu w najgorszym razie z najmniejszą wygraną 105 złr. m. k. wyciągniętą być musi.

Celem umożebnienia Szan. Publiczności łatwiejszego nabycia tych losów, tudzież podwyższenia nadziei na wygrane przez nabycie więcéj takich losów, **przez nas wydatków**, wydajemy na **podstawie deponowanych oryginalnych losów**

kwity częściowe opiewające na dwudziestą część losu

Z takim kwitem nabywa właściciel **20 część** wyrażonéj w nim $^1/_{20}$ części losu oryginalnego z **wszelkiemi przez państwo poręczonemi prawami,** gdyż

celem nienaruszalnéj pewności

tych naszych kwitów częściowych składamy odnośne losy przez c. k. notaryusza

w c. k. przyw. Banku Narodowym w Wiedniu

bez jakiejkolwiek zaliczki i zrzekając się każdego dalszego prawa rozporządzania losami oryginalnemi, gdyż kwit depozytowy złożony zostaje w ręku c. k. notaryusza.

Takiéj pewności

nie dawał dotychczas żaden inny dom.

W swoim czasie doniesiemy właścicielom o **wygranych**, a za okazaniem naszych kwitów częściowych nastąpi **wypłata gotówką przez c. k. notaryusza w Wiedniu.** Spisy ciągnień w krótkim czasie po ciągnieniu wyraźnie jest wymienione.

O ile obecny nasz zapas starczy odłajemy: (733-5 6)

1 kwit częściowy na $^1/_{20}$ część opiewający za zaliczeniem złr. 12 raz nazawsze,

2 kwity częściowe każdy na $^1/_{20}$ część opiewający, tychsamych lub różnych seryj za 23 złr. raz na zawsze,

3 kwity . . . . 32 złr. raz na zawsze.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za nadesłaniem gotówki a wykazy ciągnień przesyłamy opłatnie.

Bank- und Wechsler-Geschäft

F. Benjamin & Co.

w Wiedniu, I. verl. Kärntnerstrasse Nr. 59

Ecke der Giselastrasse.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

ÓSME ZWYCZAJNE

Ogólne Zebranie Akcyonaryuszów

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

odbędzie się

w Poniedziałek dnia 30 Kwietnia 1877 roku o godzinie 11 przed południem w lokalu Banku pod l. 19 Gm. I w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1876.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj co do sprawdzenia rachunków.
3. Wnioski Rady nadzorczéj, co do rozdziału zysków, oznaczenie dywidendy za rok 1876 i udzielenie zarządowi obsolutoryum.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczéj w miejsce ustępujących.

Aby mieć głos na Ogólném Zebraniu trzeba posiadać najmniéj 15 akcyj Zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa; każde 15 akcyj zakładowych lub 30 akcyj pierwszeństwa dają jeden głos.

Każdy akcyonaryusz życzący sobie wykonać prawo głosowania na Ogólném Zebraniu winien przynajmniéj na dni 14 przed 30 kwietnia r. b. złożyć posiadane przez siebie akcye Zakładowe lub akcye pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, w zamian których otrzyma kartę wejścia na Ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru akcyj.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na Ogólne Zebranie.

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie dnia 16 Kwietnia r. b. w Kasie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biurowych.

Kraków d. 28 Marca 1877 r.

(935. 2-2) **Dyrekcya.**

(Przedruk nie będzie płacony).

Pracownia rzeźbiarska i kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie,

przy ulicy Polnéj Nr. 79a we własnym domu przy łące S. Sebastyana,

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca. (826 2-12)

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywają się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Wielkie wrażenie wywiera w Paryżu wyszłe dzieło pod tytułem:

Racyonalne leczenie

suchót płuc.

Najsłynniejsi koryfeusze wiedzy lekarskiej z wielkiem szczęściem postąpili na nowo utorowanéj drodze i oddają autorowi Dr. **Pietra Santa** największe pochwały. W dziele tem znajduje się na str. 147 wzmianka oddająca słuszność wyrobom słodowym **Jana Hoffa,** o których autor tak się wyraza: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego, które przez chorych jakoteż lekarzy od czasu wynalazku (od r. 1847) radośnie przyjęte zostało, gdyż okazało się jako wyborny środek wzmacniający, posiada **pożywne, ściągające i wzmacniające własności. Środek pożywczo-leczniczy okazuje się w chronicznych dolegliwościach nadzwyczaj pożytecznym, celem podniesienia muskularnego ściągnięcia organów trawienia i dodania substancyj pożywnych osłabionemu organizmowi; dlatego też najsłynniejsi praktyczni lekarze paryscy, jak Blache, Barth, Gueneau de Mussy, Pidoux, Faufel, Empis, Dauet, Robert de Latour, Bouchut, Piorry, Tardieu i inni polecają codziennie ten środek, który odnawia i reguluje siły trawienia.**

Osobiste moje doświadczenia, powiada Dr. **Pietra Santa,** inspektor wód mineralnych departamentu nadsekwańskiego, powodują mnie do przyłączenia się w tym względzie najzupełniéj zapatrywaniu **Lawerana,** które w kilku słowach tak brzmi:

„**Wielka liczba chorych, którzy nie mają tyle sił, aby strawić mocne pożywienie, jest szczęśliwą, że w kształcie tych wyrobów słodowych otrzymała środek pożywczy, który znacznie jest lepszym od rosołu, a mniej drażniącym od wina.**“

Jeżeli nie z czego innego, to niezawodnie z tego zdania możnaby się łatwo przekonać o nadzwyczaj wielkiéj wartości tego wyciągu słodowego Hoffa (który sprzedaje się zarówno jako piwo zdrowia, jakoteż w zgęszczonéj formie). Skutki rzeczywiście są też tego rodzaju, jak przy żadnym innym wyrobie. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe osiągnęły w przeciągu 30 lat 41 wysokich odznaczeń; z tych ostatnie ośm w roku 1876, mianowicie powtórne pochlebne orzeczenia Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego i Króla saskiego.

Należy żądać tylko **prawdziwych** wyrobów Hoffa. Wyroby słodowe bez **znaku ochronnego** (portret wynalazcy) protokółowanego przez c. k. sąd handlowy w Austryi i w Węgrzech nie są prawdziwe; brakuje im bowiem ziół leczniczych i właściwego przysposobienia, z których składają się prawdziwe wyroby słodowe Hoffa.

Ceny wyrobów słodowych Hoffa w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·82, 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10; — $^1/_2$ kilo czokolady słodowéj I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1·— Przy większych ilościach za zniżką. — Cukierki słodowe, worek 60 c. (także $^1/_2$ i $^1/_4$ worka). — Preparowana słodowa mąka pożywcza dla dzieci 1 złr. — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka złr. 1, także po 60 c. itd. Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 c. Niżéj 2 złr. nic się nie posyła. Cukierki w innem jak niebieskiem opakowaniu nie są prawdziwe.

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych

Jana Hoffa,

wynalazcy jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów leczniczych ze słodu

w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Składy w **Krakowie** u **Józefa Trauczyńskiego** i **J. Jahna.** (429-4-4)

Do sprzedania

meble kryte aksamitem wełnianym — **fortepian** palisandrowy — **dywan** duży do salonu — **szafy** i gospodarskie domowe rzeczy — wszystko w dobrym stanie. Wiadomość przy ul. Floryańskiéj pod Nr. 366 na I. piętrze. (887-2-3)

Zarząd dóbr Marcinkowice

p. Nowy Sącz, **poszukuje ogrodnika** obznajomionego dokładnie z uprawą chmielu za dobrem wynagrodzeniem. (881-2-3)

Dom komisowy St. A. Gandoura

w Biały przy Bielsku ma do **umieszczenia** *guwernantki niemki, bony niemki, ekonomów, ogrodników, karbowych itd.*; przyjmuje w komis różne towary drobiazgowe do sprzedania i pośredniczy w sprzedaży dóbr. (869-3-4)

Syrup piersiowy

G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (214-6-6)

BYK

czystej rasy polskiej, zaledwo roczniak, zgoła nieużywany, jest do nabycia we dworze *Ruszcza, poczta Pleszów,* za 100 złr. (831-3-3)

Niniejszem podaję Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie **roboty blacharskie,** tudzież zamówienia na roboty co do **pokrywania dachów** łupkowym kamieniem, tekturą ogniotrwałą i filcem — nienaruszając wskutek tych robót gontów; pokrycia powyższemi materyałami uskutecznione być mogą nawet na starych gontowych dachach. — Utrzymuję na składzie szyfer. — Ceny najumiarkowańsze fabryczne i bardzo przystępne. (785 5-15)

Polecając się łaskawym względom zostaję z szacunkiem

W. Rabinowicz,

Kraków, l. 107 Dz. VIII ul. Starowiślna.

DARMO (622-5-5)

rozsyłam na żądanie cenniki i próbki mojego wielkiego składu różnych najnowszych krajowych i zagranicznych *materyj na suknie*, gładkich *świecących, zephir, oxford, bareż,* czarne i kolorowe *materye jedwabne*, czarne *kaszmiry, kratkowane* i jeszcze bardzo wiele przedmiotów różnych po zadziwiająco tanich cenach.

Ludwig Zwieback

w Wiedniu, Mariahilferstr. 110.

Zamówienia wykonywa punktual. za zaliczką.

Wiedeń, najrzetelniejsza i największa

fabryka

mebli żelaznych

Reichard & Comp.,

w Wiedniu

III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (119-50-140)

Lokalveränderung.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

befindet sich seit 1. April d. J.

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)

und empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** und **exacte** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte Firma.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Konkurs.

L. 662. (840-2-3)

Przy Magistracie miasta Podgórza opróżnioną jest posada **sekretarza**, na którą rozpisuje się konkurs.

Pensya roczna wynosi 650 złr. w. a.

Przez pierwszy rok posada ta będzie prowizorycznie obsadzoną, dopiero po upływie roku może nastąpić stabilizacya.

Kompetenci o tę posadę, którzy winni wykazać się odpowiedniem uzdolnieniem i dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, zechcą przedłożyć swoje podania na ręce podpisanego **najdaléj do d. 30 kwietnia b. r.**

Podgórze, dnia 2 kwietnia 1877 r.

F. Nowacki, burmistrz.

Obwieszczenie.

L. 14061. (835-2-3)

Ponieważ zasady subwencyonowania źrebców ustanowione reskryptem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 5 listopada 1873 r. l. 12022 w znacznéj części zostały zmienione późniejszemi reskryptami c. k. Ministerstwa, przeto ogłasza się niniejszem — na wniosek komisyi krajowéj chowu koni, przepisy, jakie w powyższym przedmiocie obecnie obowiązują, już to na podstawie powyżéj wymienionego reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa, już to na podstawie późniejszych reskryptów tegoż Ministerstwa a mianowicie z dnia 4 listopada 1876 r. l. 11913 i 22 stycznia 1877 r. l. 14239.

Zasady subwencyonowania źrebców są zatem następujące:

1) Subwencyę z funduszów państwa na chów źrebców przyznaje się wtedy prywatnemu chodowcy albo stowarzyszeniu, jeżeli o nią podadzą i zobowiążą się do równoczesnego chodowania czterech źrebców, bez względu na to, czy sami te źrebce wychodowali czy też je kupili.

Dla mniéj jak czterech źrebców nie udziela się subwencyi. Właściciele poszczególnych źrebców, mogą, jeżeli te posiadają potrzebne własności, zgłaszać je do odbywającego się co roku premiowania i tym sposobem otrzymać pomoc w chodowli takowych.

2) Subwencyę mogą otrzymać tylko chodowcy zasługujący na zaufanie, po których można się spodziewać, że mają potrzebne fachowe uzdolnienie, aby prowadzili racyonalny chów źrebców i którzy wreszcie mogą udowodnić, że posiadają odpowiednie lokalności (wygony, pastwiska itp.) co racyonalnego chowu zgłoszonych źrebców.

3) Źrebce, dla których się żąda subwencyi, niemogą w razie gdy się podaje o subwencyę mieć jeszcze jednego roku. Podania o subwencyonowanie starszych źrebców nie mogą być uwzględnione. Źrebce, dla których się żąda subwencyi, muszą pochodzić z dobrego zawodu i dobrze rokować nadzieje pod względem jakości.

4) Roczna subwencya dla każdego źrebca powinna mniéj więcéj równać się rocznéj potrzebie owsa, wysokość téj kwoty ma odpowiadać stosunkom krajowym i cenom paszy, a w każdym poszczególnym wypadku ustanawia ją c. k. Ministerstwo rolnictwa na wniosek krajowéj komisyi chowu koni. W ten sposób dla zgłoszonych źrebców oznaczona subwencya pozostaje taka sama, przez cały czas za jaki ją otrzymują, bez względu na to, że źrebce rosną w lata. Źrebce bowiem powinny już w pierwszym roku odpowiednio być owsem żywione i dojść do tego stanu, aby w latach następnych nie potrzebowały większéj ilości owsa. Subwencya wypłaca się w rocznych ratach z dołu, za rok ubiegły, począwszy od dnia oznaczyć się mającego w sposób w ustępie 12 wyłuszczony. W razie, jeżeli który ze źrebców padnie bez winy właściciela, wypłaca mu się część kwoty subwencyjnéj, przypadającéj aż do dnia, w którym źrebiec padł.

5) Subwencyonowane źrebce są wykluczone od ubiegania się o premie za staranny chów koni.

6) Chodowca, który dla swych źrebców otrzymał subwencyę, przyjmuje na siebie obowiązek chodować je tak długo racyonalnie i starannie, dopóki nie dojdą do lat trzech i sześciu miesięcy.

7) Jeżeliby właściciel sprzedał którego z tych źrebców bez zezwolenia c. k. Ministerstwa, zanim dojdzie do powyższych lat i w czasie, kiedy państwo na tegoż utrzymanie udziela subwencyę, to będzie obowiązany pod rygorem polityczněj egzekucyi nietylko zwrócić otrzymane już raty subwencyi, ale nadto zapłacić za każdego źrebca, któregoby sprzedał bez powyższego zezwolenia karę konwencyonalną w kwocie 200 złr.

8) Skoro subwencyonowane źrebce dojdą do $3^1/_2$ lat, będzie właściciel obowiązanym sprzedać je Ministerstwu rolnictwa. C. k. Ministerstwo zaś gotowe jest zakupić z pomiędzy tych źrebców wszystkie te na stadniki rządowe, które będzie uważało za zdatne na stadniki i reproduktory dla krajowego chowu koni.

9) Cena źrebców będzie ustanowioną na podstawie dobrowolnéj umowy pomiędzy Ministerstwem rolnictwa, a właścicielem źrebców. Jeżeliby taka umowa nie przyszła do skutku w przeciągu 6 tygodni od dnia, w którym oferta chodowcy nadeszła do c. k. Ministerstwa rolnictwa, to chodowca może wolno rozporządzać źrebcami nie sprzedanemi c. k. Ministerstwu.

10) Chodowca subwencyonowanych źrebców ma się zobowiązać kontraktem zawartym z c. k. Ministerstwem rolnictwa, że dotrzyma powyżéj wymienionych postanowień. Kontrakt ten ma być spisany w trzech egzemplarzach — jednym ostemplowanym dwóch nieostęplowanych — i przedłożonym do zatwierdzenia c. k. Ministerstwu rolnictwa.

11) C. k. Ministerstwu rolnictwa służy prawo poddania subwencyonowanych źrebców rewizyi w czasie ich chodowli, a po upływie każdego roku i wypłaceniu rocznej subwencyi, wypowiedzenia kontraktu właścicielowi co do każdego poszczególnego źrebca a zatem prawo zamknięcia wypłaty dalszej subwencyi. Natomiast wolno będzie właścicielowi ogierkiem takim rozporządzać według woli.

12) Chodowcy, którzy zechcą podawać o subwencyę na utrzymanie swych źrebców mają zgłoszenia wnieść do komisyi krajowej chowu koni **najpóźniej do końca sierpnia tego roku** w którym się źrebce urodziły.

Komisya krajowa chowu koni oglądnie je w ciągu września i doniesie o tem c. k. Ministerstwu rolnictwa. W ciągu lutego i marca następnego roku oglądnie komisya te źrebce po raz wtóry i wtedy oznaczy te z pomiędzy nich które obiecują być zdatnemi reproduktorami i tem samem uznane będą za odpowiednie do subwencyonowania. Co do tych ostatnich źrebców zawarty będzie kontrakt w sposób w ustępie 10 oznaczony i przedłożony c. k. Ministerstwu do zatwierdzenia. C. k. Ministerstwo przyjmuje dzień pierwszych oględzin przez komisyę krajową chowu koni (we wrześniu ubiegłego roku) jako termin, począwszy od którego źrebce mają być subwencyonowane.

Przeciwnie źrebce, które komisya na wiosnę **nie uzna** za odpowiednie do subwencyonowania, nie otrzymają subwencyi także i za czas od pierwszych oględzin w jesieni aż do drugich na wiosnę. Wybór i zakupno tych subwencyonowanych źrebców, które doszły do $3^1/_2$ lat, powinny się o ile możności odbyć w pierwszej połowie września.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 22 marca 1877 roku.

W dobrach Szerzyny

pow. Jasielskim, pod Bieczem, odbędzie się na dniu **16 kwietnia** o godz. 6 po południu **licytacya** z wolnej ręki na wydzierżawienie 3-letnie prawa propinacyi do tych dóbr należącej; warunki dzierżawy są do przejrzenia w zarządzie tychże dóbr. (873-3-4)

Woda do zębów

Dra Jackson

W PARYŻU.

Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Warszawie w składzie mater. aptecz. P. Mrozowskiego, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. (76-18-24)

HERMAN METZGER,

poprzednio

LOUIS HEUBERGER,

bandażysta i specyalista dla cierpiących na rupturę,

w Wiedniu, Wieden, Favoritenstrasse 12,

Eingang Floragasse 2, I. Stock.

Nowo poprawne **pasy rupturowe** mojego wynalazku, które wskutek mej niezrównanej konstrukcyi nawet wyleczenia ruptur osiągnęły.

Ceny wedle roboty 5 złr, 7 złr., 8 złr.; na dwie strony 9 złr., 12 złr., 14 złr.; wszelkie inne pasy rupturowe po 3. 4, 5, 6 złr.; na dwie strony po 5, 6, 8, 10 złr.; niewidoczne na małe ruptury, gustowne 5 złr.; na dwie strony 9 złr. **Bandaże rupturowe, pępkowe i opaski brzuszne** po 6, 8, 10, 12 złr.; **paski rupturowe dla dzieci** stósownie do wieku od 1 złr. do 5 złr.; **suspensorya** 80 c., lepsze złr. 1 c. 50, z jedwabnym woreczkiem 2 złr.; **gorset** na wszelkie skrzywienia; **ortopedyczne przyrządy**; wszelkie przybory do pielęgnowania chorych. Przy listownych zamówieniach pasów rupturowych musi być miara wziętą około bioder, tudzież ma być podanem, na której stronie ruptura się znajduje i czy jest wielka lub mała. Należytość niemniej 30 c. za opakowanie pobiera się zaliczką pocztową. (629 4-12)

Soeben erschien d. ... Auflage
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis ...
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von emer. Prof. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird brieflich Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
166-35-100

!Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku,** co się bardzo wyraźnie okazuje **w utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów,** jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 36000)

Dr. Retau's „Selbstbewahrung"

Rady na wszystkie osłabienia.

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę** i **środki do uniknięcia tych cierpień.** (85-7-8)

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (68 28)

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Fabryka przenośnych lodowni

inżyniera **Franciszka Bollingera** w **Wiedniu,**

poleca swe uznane doskonale zrobione i odznaczone (695-4-20)

chłodniki

do **piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa; chłodniki do potraw** dla gospodarstw domowych, **maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów,** całkowite **urządzenia wyszynkowe, kurki do pienienia** najnowszéj konstrukcyi. — Illustrowane cenniki rozsyła darmo. — Zamówienia przyjmuje główny skład fabryczny w **Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse Nr. 9.**

Nur Aechte Prof. Dr Sampson's Coca Präparate. 1 Schacht. oder 1 Flasche **zlr. 2**

ze świeżéj rośliny zrobione, wykazują pełny skutek **kokowéj** rośliny, słynnego środka leczniczego i wzmacniającego Indyan peruwiańskich. Jéj użyciu, tamże od niepamiętnych czasów przyjętem, przypisuje **Aleks. Humboldt** zupełny brak **astmy** i **gruźlicy** w Andach, a najsłynniejsi uczeni całego świata zgadzają się z tem, że żadna roślina kuli ziemskiéj nie łączy tak szczęśliwych skutków leczenia na organa **oddychania** i **trawienia** z tak nadzwyczajnem wzmocnieniem **ustroju nerwowego i mięśniowego** (jedynie używanie rośliny kokowéj utrzymuje Peruwiańczyków przy mozolnéj robocie silnymi) jak właśnie roślina kokowa. Wyroby te na rozmaite choroby rozmaicie kombinowane, są wynikiem gruntownych badań i prób prof. Dra Sampsona, ucznia Humboldta. Od **kilkudziesięciu lat** uznane zostały nawet w zawiłych wypadkach choroby pigułki kokowe I. przeciw cierpieniom **szyi, piersi i płuc,** pigułki II. przeciw uporczywym **niestrawnościom,** hemoroidom i t. p., pigułki III. niezrównane przeciw ogólnemu **osłabieniu nerwów,** hipochondryi i t. d., przeciw upławom, osłabieniu męskiemu i t. d., wyciąg kokowy przeciw **gośćcowi** głowy, **migrenie** i t. d. Cena za flakon lub pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśniającą broszurę prof. Dra Sampsona dostać można darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke** w Moguncyi, lub składy w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse Nr. 21. (87-4-16)

NA wieczne czasy

nada się raz tylko dobra sposobność do wzięcia udziału w ostatnich ciągnieniach tak wielkiéj **pożyczki loteryjnej,** jak (401-9-)

c. k.

1839 r. Losów Rotschilda

W tych dwóch ciągnieniach wylosowanych będzie przeszło **Siedmnaście Milionów Reńskich wygranych, a każdy los musi niezawodnie wyciągnąć wygraną.**

Urządzamy towarzystwo tylko dwudziestu spólników na

20 sztuk 1839 r. Piątek Losów Rothschilda z
20 „ węgierskich Losów premiowych lub
20 „ Losów gminy miasta Wiednia

i poręczamy temuż

36 pewnych wygranych

przez następne ciągnione serye losów:

11 sztuk $^1/_5$ 1839 roku Seryi Losów na ciągnienie	1 czerwca	1877	36 wygran.
1 sztuka Brunświckiéj Seryi Losów na ciągnienie	30 września	1877	
1 sztuka Brunświckiéj Seryi Losów na ciągnienie	30 czerwca	1878	
20 sztuk $^1/_5$ 1839 roku Seryi Losów na ciągnienie	1 grudnia	1878	
1 sztuka 100 złr. 1860 Seryi Losów na ciągnienie	1 maja	1879	
1 sztuka Brunświckiéj Seryi Losów na ciągnienie	31 sierpnia	1879	
1 sztuka Brunświckiéj Seryi Losów na ciągnienie	31 grudnia	1879	

Gdyby w następnem ciągnieniu seryi mniéj niż 10 losów wyciągniętych zostało, wtedy uzupełniamy poręczoną na te ciągnienie ilość 10 seryj losów dodaniem darmo brakujących sztuk, **których zakupno z własnej kieszeni pokryć musimy.**

Wygrane będą natychmiast w swoim czasie gotówką wypłacone, a oprócz tego po rozwiązaniu towarzystwa wydanym będzie każdemu wspólnikowi **oryginal. k. węg. Los premiowy, lub Los gminy m. Wiednia.**

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

Zadatek złr. 36, i dalsze spłaty miesięczne po złr. 12.

Zamiejscowe zamówienia z dołączeniem zadatku **złr. 36** wykonane będą natychmiastowem przesłaniem urzędowo stęplowanej policy loteryjnéj.

Bankhaus Nyitrai & Co.,

Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 16

(eisernes Haus).

Adres depesz: ***Nyitrai, Wien.***

Wykazy ciągnień wszelkich losów przesyła się opłatnie i darmo.

Prawdziwe włoskie

5 medalami odznaczone

oryginalne ocariny

wprost od wynalazcy: **Gius. Donati z Budrio we Włoszech.**

Wyłącznie jedyny centralny skład dla całéj Europy tylko u

generalnego ajenta Ed. Witte w Wiedniu, verl. Kärntnerstr. 59.

Obecnie w **cyrku Carrégo w Budapeszcie** dają na tym instrumencie mieszkańcy Apenninów (zwani ocariani) koncerta, które wzbudzają wrażenie, gdyż trudno sobie wyobrazić lepsze przedstawienia. Na instrumencie tym może się nawet laik nauczyć w przeciągu kilku godzin wedle szkoły darmo przezemnie udzielanéj, a mała cena umożebni każdemu sprawienie sobie małéj rozrywki.

Każda prawdz. **ocarina** ma stempel wynalazcy **Giuseppe Donatti in Budrio.**

Oryginalne ceny fabryczne wraz z drukowaną szkołą:

I	II	III	IV	V	VI	VII
zł. 1·—,	zł. 1·50,	zł. 2·—,	zł. 2·50,	zł. 3·—,	zł. 4·—,	zł. 5·—.

Nr. V. najodpowdniejszy do akompaniamentu z fortepianem.

Nuty Nr. I, II, III (także dla niemuzykalnych przydatne) z 12 melodyami każde po 40 c. (723-3-5)

Skórzane puzderka od Nr. I—IV 50 cnt Nr. V—VII 1 zł.

Harmonijnie strojony **tercet** . . . zł. 7·—
„ „ **kwartet** . . „ 12·—
„ „ **sekstet** . . „ 30·—
z olbrzymim basem (kompletna orkiestra) „ 30·—
dla towarzystw szczególniéj odpowiedni.

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. — Kupującym hurtownie udziela się zniżka.

DODATEK.

Aby **każdego najoczywiściéj przekonać,** że moje wyżéj polecane **prawdziwe włoskie oryginalne ocariny** od wynalazcy **Donati** są najlepsze, ośmielam się donieść, że pan **C. M. Ziehrer,** kapelmistrz c. k. pułku piechoty **baron v. Knebel** na przezemnie dostarczonym **septecie** w salach **c. k. Towarzystwa ogrodniczego** stałe **koncerta ocarinowe** urządza, z których pierwszy odbył się już 18 marca i **nadzwyczaj się spodobał.** (Zobacz recenzye dzienników wiedeńskich z dnia 21 marca).

Na wszelkich innych **ocarinach,** czy to z patentem lub **bez** tegoż, **niepodobna** wykonywać koncertów.

ED. WITTE w Wiedniu.

PIOTRA MÖLLERA Tran z wątroby miętusów

na wystawie powszechnéj 1876 we Filadelfii. (120-9)

Główny skład w Wiedniu, III., Beatrixgasse 26.

Peter Möller's natureller MEDICINAL DORSCH LEBERTHRAN frei von allen unangenehmen Geschmacke und Geruche. WASA- u. ST. OLAF ORDEN in Anerkennung seiner Erfindung. ERSTE PREISE. LONDON 1862. KOPENHAGEN 1872. CHRISTIANIA 1871. DRAMMEN 1873. BERGEN 1865. WIEN 1873. PARIS 1867. STOCKHOLM 1866. NEAPEL 1871. MOSKAU 1872. BOULOGNE 1866. Jede Flasche ist gekapselt u. mit meiner Signatur und TRADE MARKE versehen. Christiania und London. MÖLLER'S COD LIVER OIL. Peter Möller.

przeciwwszelkiéj na świecie konkurencyi jedyny pierwszy medal.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Skład w Krakowie u pp. E. Stockmara i W. Redyka apt.

Gruntowna i szybka pomoc we wszystkich chorobach.

Utrzymanie zdrowia

zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osięgnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra Rosy balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność **trawienia,** wytwarza **zdrową i czystą krew,** a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie **brak apetytu, odbijania kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami itd.** jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie. **Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 c.**

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Szanowny Panie Fragner!

Żona moja cierpiała na uporczywy kwas żołądka, który ją dzień i noc boleśnie trapił i przeciw któremu żadne lekarskie środki nie pomagały. Za poradą pewnego dobrego znajomego spróbowała moja żona Panski **Balsam życia Dr Rosy,** który rzeczywiście nadzwyczajnym się okazał, kurcz żołądka zupełnie zniknął a zdrowie i siły mojej przez tyloletnie cierpienie bardzo znękanej żony wróciły napowrót. Uważam więc za stosowne, złożyć Panu moje podziękowanie z życzeniem, aby wszyscy podobnie cierpiący Pański Balsam zakupowali, gdyż wyleczenie niezawodnie nastąpić musi.

Proszony przez moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Karlsdorf, 10 Stycznia 1871 r.

Z wysokim szacunkiem

W. Meier, właściciel gruntu.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie **Dra Rosy balsam życia** zażądali. (867-2-12)

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie** w **Pradze** w **aptece B. Fragnera,** Kleinseit, Eck der Spornergasse Nr. 205.

W **Krakowie J. Trauczyński** apt., we **Lwowie Z. Rucker** apt., w **Rymanowie W. Wojtynkiewicz** apt., w **Stryju L. Gaertner** apt. Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Również tamże dostać można **praskiej**

uniwersalnej maści domowej,

pewny i wypróbowany środek do wyleczenia wszelkich zapaleń, ran i wrzodów, po 25 i 35 c.

Balsam do uszów,

wypróbowany i z wielu lekarskich doświadczeń jako najpewniejszy środek znany do wyleczenia ciężkiego słuchu i do odzyskania całkiem utraconego słuchu, 1 flaszeczka 1 złr. w. a.

Teraz, teraz albo nigdy!!!

nadaje się każdemu sposobność do kupna

kompletnego garnituru dla gospodarstwa domowego

za *bezcen 4 zł. 50 c.,* składającego się z *50 sztuk:*

6 nigdy nie czerniejących łyżek z Britannia srebra,
6 „ „ „ łyżeczek „ „ „

12 noży, widelców, z prawdziwéj angielskiéj stali, 6 wspaniałych filiżanek porcelanowych ze spodkami, 6 talerzy na wety z pięknéj nakrapianéj porcelany, 6 talerzy ze wspaniałemi deseniami, 6 puharków na jajka z chińskiego srebra, 1 szczypczyki do cukru z Britannia srebra, 1 sitko na herbatę z rączką.

Wszystkie te 50 sztuk z opakowaniem **tylko zł. 4·50**

do nabycia **tylko o ile zapas starczy.** (727-3-4)

Tylko u mnie jedynie!!!

jest do nabycia **garnitur stołowy z Britannia niklu** odznaczony na *wystawie Filadelfijskiej* z poręczeniem, że nigdy nie czernieje.

12 łyżeczek z Britannia niklu 90 c. — 12 łyżek z Britannia niklu 1 zł. 80 c., 2 zł. 40 — 12 par noży i widelców z Britannia niklu 4 zł., 5 zł, 6 zł. — 1 chochelka z Britannia niklu 30, 40 c. — 1 chochla z Britannia niklu 50, 60, 70 c. — 1 filiżanka z Britannia niklu 60, 80 cnt., 1 zł., 1 zł. 20 c. — lichtarze z Britannia niklu masywne, sztuka po 50, 60, 70, 80, 90 cnt. — sitko do herbaty z Britannia niklu 20, 25 c., posypywacz cukru lub pieprzu z Britannia niklu 30, 40, 50 c., pucharek do jaj z Britannia niklu 20 c.

Na każdem biurku do pisania niezbędnie potrzebny

1 kompletny garnitur do pisania

z prawdziwego srebra niklowego, składający się z 1 pary wielkich lichtarzy, 1 ręcznego lichtarzyka, 1 podstawki do pisania, 1 puszki na zapałki, 1 ciężarka na listy, 1 dzwonka stołowego, 1 podstawki na pióra, 1 nożyka do papieru, 1 pieczątki.

Wszystko razem kosztuje tylko zł. 5.

Koszyki do zakupna z chińskiego łyka sztuka po 30, 40, 50, 60 c.

WIELKI SKŁAD

na *tegoroczną porę podróżną kufrów* z prawdziwego angielskiego waterproof sztuka po zł. 1, 1·20, 3.

Torby ręczne z prawdziwego angielskiego waterproof sztuka po zł. 1, 1·20, 2·50.

Torby do zawieszenia z prawdziwéj rosyjskiéj skóry juchtowéj sztuka po zł. 1·50, 2, 2·50.

Bazar Friedmann

w Wiedniu, tylko Praterstrasse 26, na dole i na I. piętrze.

(897)

We środę d. 11 kwietnia b. r.
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów,
o godz. 10 zrana
za duszę ś. p.
Amalii Morbicerowéj
na które pozostałe córki Rodzinę, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

Nakładem księgarni S. Landaua
w Krakowie, Plac WW. Świętych
wychodzi zeszytami jeden z najbardziéj zajmujących romansów współczesnych p. t.
Chrześcianin i żydówka
czyli serce i złoto,
przez Dra A. Mewesa, przełożył W. Sabowski.
Cena zeszytu tylko 30 cent. (896-1-2)
Nabywcy dzieła otrzymają wspaniałe premium.

PRACOWNIA ŚLUSARSKA
St. Szczurkowskiego
istniejąca od lat kilkudziesięciu w Krakowie a ostatecznie od lat kilku na Piasku naprzeciw kościoła OO. Karmelitów,
przeniesioną została
na Wielopole, do domu JO. księcia Jabłonowskiego, pod Nr. 23, gdzie istniała dawniej fabryka powozów. (884-1-3)
Wchód od ulicy Wolskiej.

BRYNDZY MAJOWEJ
świeżej nadszedł transport do handlu **A. Mecnarowskiego** przy ulicy Szczepańskiej. (895-1-3)

Karol Hroboni
budowniczy ciesielski,

któremu powierzonem zostało wykonanie gmachu na krajową wystawę rolniczo-przemysłową, donosi Szanownemu Obywatelstwu biorącemu udział w wystawie, że dla dogodności tegoż, podejmuje się wykonania wszelkich budynków prywatnych oraz pawilonów, jak nie mniej wszelkich urządzeń na wystawę potrzebnych, w którem to celu zostało umyślnie urządzone **„Biúro zamówień“** na placu wystawy, dokąd strony interesowane codziennie zgłaszać się mogą lub też we własnym domu K. Hroboniego przy ulicy Grodeckiej pod Nr. 99 we **Lwowie.** Przy tej sposobności poleca się do wszelkich robót ciesielskich tak we Lwowie, jako też i na prowincyi z tem zapewnieniem, że jak dotąd tak i nadal starać się będzie wszelkie powierzone mu roboty wykonać jak najsumienniej. (879)

---

1 lokomobila o sile 10-12 koni i 2 kamienie do mielenia
w bardzo dobrym stanie — w fabryce krochmalu w Tarnopolu **są do sprzedania.**

Bliższéj wiadomości udziela Wielm. Ludwik Puntschert, właściciel hotelu w **Tarnopolu.** (926-1-2)

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY
PRIESSNITZHAL
pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-1-36)

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.
Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar** w **Krakowie.** (569)

Już **kilka lat** cierpiałem na **bolące oczy** i mimo różnych lekarstw nie znalazłem żadnéj ulgi. Używszy za poleceniem Pańskiéj **Dra White wody na oczy** spostrzegłem, że **ból oczów** zaraz po użyciu pierwszéj flaszki **ustał,** za co tę wodę na oczy każdemu polecam.
Gr. Rossenburg p. Calbe, d. 22 marca 1875 r.
C. Lorenz.

Od dawna **cierpiałem** kilkakrotnie, szczególniej podczas zmiany powietrza, wskutek trudów wojny 1870/71 na tak zwany **postrzał w krzyżach.** Cierpienie wzmagało się coraz bardziej, aż dopiero przez **balsam Bilfingera*)** zupełnie wyleczonym zostałem, dlatego też ten rzeczywiście **dobroczynny** środek wszystkim cierpiącym **najmocniej** polecam. (793-1-2)
Berlin 24 grudnia 1876 roku.
Fran. Glembowiecki,
Scharnhorststrassse 7, Hof Quergeb.

*) W Krakowie do nabycia w aptece **Dr. Fl. Sawiczewskiego.**

Nauczyciel prywatny
przysposabiający należycie chłopców **do klas gimnazyalnych,** znający dokładnie język niemiecki także i francuski, poszukuje posady.— Bliższa wiadomość pod adresem: Wny *Giedrojć,* profesor wyższej szkoły realnej we LWOWIE przy ulicy Łyczakowskiej pod Nr. 58. (889-1-3)

Francuzkie Remontant
róże wysokopienne, dwuletnie, uszlachetnione sztuka 75 c., 3-letnie angielskie wysadki szparagowe za 100 sztuk 2 złr. 50 cent. poleca
(892-1-3) **KAROL FREEGE,**
ogrodnik handlowy w Krakowie ul. Lubicz 113.

Pierwsze piętro
do wynajęcia przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 55 — od lipca. (894 1-3)

W Podgórzu
jest **dom piętrowy** murowany z obszernemi zabudowaniami gospodarskiemi, przytem **43 morgów pola** ornego i do wyrobu cegły zdatnego — razem lub osobno **do sprzedania.**

Bliższéj wiadomości udzieli *S. Tyrchowski* w Podgórzu L. 146. (455-8-9)

Zawiadamiam niniejszem na kilkakrotne zażalenia, że nie posyłam faktorów po domach do ugody na pogrzeby, że wynajmuję najgustowniejszy nowy wiedeński Karawan z zaprzęgiem za 4 złr., dla dzieci 2 złr. Doróżki jaknajtaniéj. — Zamówienia przyjmuję we własnym domu pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie.
(768-6-6) **J. Pękalski.**

Jako administrator lub zarządca dóbr
poszukuje pewien gospodarz z północnych Niemiec, wykształcony teoretycznie i praktycznie (w Proszkowie ukończył egzamin) natychmiast posady. Tenże jest od 17 lat przy gospodarstwie i obeznany z wszystkiemi gałęziami rolnictwa, ponieważ przez ostatnich 7 lat zupełnie samodzielnie zawiadywał. Język polski zna o tyle, o ile wymaga tego prowadzenie gospodarstwa.— Bliższéj wiadomości na łaskawe zapytania udziela p. **Stanisław Gandour** w **Biały** przy Bielsku. (868-3-3)

JAN GELLA
fabryka kapeluszy słomkowych w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 351,
poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy damskich, mezkich i dziecinnych, ubranych i nieubranych podług najnowszej mody.

Przyjmuje także kapelusze do prania, farbowania, przerabiania i ubierania.

Sprzedaż hurtowna i pojedyncza po cenach fabrycznych jak najumiarkowańszych. Wzory rozsyła na żądanie bezpłatnie. (649-9-)

Nasiona
Erfurckie świeże
są do nabycia u (676-9-)
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Termometry i noże ogrodnicze.

Wielki skład sukien męskich
„zum römischen Kaiser“
ADOLF WELISCH
znajduje się teraz tylko:
w Wiedniu, Wieden, Hauptstr. 11
gegenüber dem Naschmarkt,
(vormals **Keller & Alt**)
i poleca bardzo gustowne suknie **męskie i dla dzieci;** następnie na porę wiosenną **paltoty** Gravellote **12** zł., jednokolorowe **całe ubranie 18** zł., po najtańszych stałych cenach. (728-3-12)

Figury do wodotrysków
z odlewu cynkowego wyrabia
Aug. Kitschelt's Erben
c. k. nadworny dostawca.
SKŁAD:
w Wiedniu
I., Kärntnerstrasse Nr. 46
(Heinrichshof).
FABRYKA:
w Wiedniu
VIII., Laudongasse Nr. 36. (639-2-3)
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Zakład leczenia wodą w Gräfenbergu
na Szląsku austryackim.
Najprostszy dojazd z Krakowa koleją żelazną przez Opawę i stacyę Ziegenhals. Bliższej wiadomości udziela podpisany lekarz (który mówi po polsku) kierujący Zakładem Prysznicowskim leczenia wodą. (864-2-6)
Med. Dr Aryel.

Grodziecki Portland-Cement
podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-4-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.

Handel pod firmą F. Bruno Hahn w Krakowie
otrzymał znaczny transport
Wózków dla dzieci
znanych powszechnie z trwałości i czystego wyrobu, ładnego kształtu i niskich cen.
Wózki zniszczone przyjmuje do odnowienia i udekorowania; **materacyki** do wózków mam na składzie.
Cenniki illustrowane na żądanie rozsyłam opłatnie.
Również poleca: (843-3-6)
Story do okien z podwójnych patyczków
i dostarcza je natychmiast po podaniu dokładnéj miary okna na szerokość i wysokość; zamówienia na **Żaluzye** uskutecznia się szybko i dokładnie po cenach znacznie niższych jak lat poprzednich.

Ig. Rajal
w Krakowie
Rynek główny
linia A—B.
poleca Szanownéj Publiczności swój
największy
nowo zaopatrzony
Magazyn pościeli własnego wyrobu
mianowicie: kołdry kaszmirowe, tybetowe, z atłasu wełnianego, jedwabne i atłasowe z najlepszych materyałów zagranicznych we wszelkich kolorach, jakoteż kołdry flanelowe, letnie pikowe i najnowsze szanilowe; materace z włósia końskiego i trawy morskiéj, wkłady do łóżek sprężynowe najtrwalszéj nowéj konstrukcyi, poduszki i pierzyny z pierza, poduszki podróżne ze skóry jelonkowéj i safianowéj z włósiem i powietrzem napełniane, gumowe. Prześcieradła z płótna i skóry jelonkowéj i wszelkie bielizny pościelowe; płaszcze, prześcieradła i ręczniki kąpielowe.

Żelazne łóżka, łóżeczka dla dzieci, kołyski, krzesła, fotele, kanapy i stoły ogrodowe, umywalnie z urządzeniem porcelanowem lub najnowszem metalowem, z pierwszorzędnych fabryk angielskich i wiedeńskich. **Główny skład zagranicznych wózków dziecinnych** w wielkim wyborze, w rozmaitym kształcie i wielkości, plecione **z trzciny;** takowe mogę wskutek zakupna w większéj ilości, po tych cenach oddać, jak gdzieindziéj plecione ze zwyczajnych prętów; oraz znajdują się kołderki i materacyki do wózków, które także odnawiam i przerabiam.

Wszelkie zamówienia w zakres mój wchodzące uskuteczniam najszybciéj po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (727-1-)

Tarnowska fabryka krochmalu i syropu jest do sprzedania.

Zakład ten obejmuje około $6\frac{1}{2}$ morga ziemi, z czego na zabudowania około 1,200 kwadrat. sążni, czyli około 4,000 kwadrat. metrów wypada, — przyległy jest do kolei Karola Ludwika i z dworcem tejże, jakoteż i z Tarnowsko-Leluchowską szynami połączony.

Posiada zbiorniki na wodę, podziemne wodociągi i bassen do filtrowania wody, może być na różne fabryczne zakłady urządzony. (925-1-2)

Bliższe szczegóły podaje fabryka w **Tarnowie.**

Od d. 1 kwietnia do 15 maja i od 15 września do końca października ceny mieszkań i kąpiel *zniżone o 25 procent.*

KĄPIELE

Od d. 1 kwietnia do 15 maja i od 15 września do końca października ceny mieszkań i kąpiel *zniżone o 25 procent.*

Krapina-Töplitz w Kroacyi
(stacya pocztowa i telegrafowa)
odległe od Wiednia koleją południową przez Pöltschach i kąpiele Rohitsch o 12 godzin, zostało otwarte w dniu 1 maja. 30 do 35 stopni R. ciepłe kąpiele znane są z nadzwyczajnej siły leczniczej w gośćcu, reumatyzmie, w następstwach tegoż, we wielu cierpieniach nerwowych, chorobach skórnych i błon ślużowych i jątrzących się ranach. Postarano się dostatecznie o potrzeby kąpiących się urządzeniem kąpieli łachaniowych (basenowych), oddzielnych, natryskowych i w marmurowych wannach. Również odpowiadają wszelkim wymaganiom tegoczesnym mieszkania, dwie restauracye ze salonami objadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi, obiad wspólny (talbe d'hote), salon leczniczy, muzyka kąpielowa, apteka, cieniste przechadzki itd. Począwszy od 1 maja codziennie połączenie omnibusem pocztowym z nieograniczoną liczbą osób pomiędzy Krapiną-Töplitz a stacyą kolei Pöltschach. Odjazd z Pöltschach o godz. $10\frac{1}{4}$ zrana, cena przewozu od osoby 3 złr. Bliższych wiadomości udziela i o mieszkanie stara się dyrekcya kąpielowa, lekarskiej porady udziela lekarz kąpielowy **Dr. Antoni Rak.** Broszury o kąpielach i prospekta są do nabycia u dyrekcyi.

Krapina-Töplitz, w kwietniu 1877 roku. (744-1-3)

!Niszczyciel pluskiew!
Mój uznany, natychmiast zabójczo działający
Proszek przeciw owadom
i uprzywilejowany, wolny od trucizny
„ANTIPUTRIN“
niszczy nietylko **pluskwy, karakony, prusaki, pchły, muchy, mrówki i mole,** lecz wytępia także najzupełniéj ich **poczwarki. — Kto chce rzeczywiście wygodnie spać,** niech posypie swe łóżka, pokój, kuchnię moim proszkiem na owady.

Kto chce rzeczywiście oszczędzić pieniądze, niech posypie swe futra, materye, suknie, kobierce i meble wypróbow. najlep. środkiem **Antiputrin.**

W eleganc. puszkach blaszan z powyższą marką ochronną po c. 30, 80 i złr. 1·50.

Patentowany posypywacz sztuka 25 c.
Strzykawka do proszku sztuka 50 c.

Odprzedającym i biorącym 25 pudełek zniżka. Luźno pakowane za kilo 2 złr. 50 cnt., przy odbiorze więcéj jak 2 kilo znacznie taniéj.

Zamówienia z prowincyi kartą korespondencyjną i za zaliczką.

Prawdziwe tylko w głównym składzie: (757-1-12)

Jacob Deutsch Jr., w Wiedniu, II. Schöllerhof.

Upraszam niniejszem panów odprzedających na prowincyi — jeżeli chcą mieć proszek rzeczywiście zabijający owady — o wczesne nadesłanie mi zamówień, abym mógł ich firmy dodać do moich ogłoszeń.

J. Bensdorff
Sklep galanteryjny
HANDEL
mój
galanteryjny
z wolnéj ręki do sprzedania.

dobrze zaopatrzony w stosowne towary w różnych gatunkach, sprzedaję z przyczyny śmierci mojego męża, z wolnéj ręki.

Firma moja istniejąca od wielu lat w Krakowie, używająca we wszystkich fabrykach, jakoteż u Szanownéj Publiczności duchownéj i świeckiéj najlepszéj reputacyi, daje rękojmię P. nabywcy dobréj przyszłości.

PP. interesanci raczą się zgłosić do właścicielki rzeczonego handlu **przy głównym Rynku Nr. 50 „pod Karpiem.“** (860 3-)

w Krakowie.

PIWIARNIA SŁOTWIŃSKA
przy ul. Grodzkiéj w domu p. Wintera,
przechodzi od 1 kwietnia b. r. **pod zarząd administracyi browaru parowego Słotwińskiego;** wydawać będzie bez podwyższenia cen piwo marcowe także butelkami po 12 ct., które i na prowincyę rozsyła.

Restauracya dobra, ceny umiarkowane. **Wyrób piwa** przez znakomitego piwowara z **Pilzna** (z Czech) sprowadzonego, dorównywa smakiem i kolorem piwu **pilzneńskiemu,** przezco szczyci się wziętością i licznym odbiorem w całym kraju. (865-3-3)

Drzewka owocowe i biblioteka.
Z powodu zwinięcia szkółki zupełna wysprzedaż drzewek, krzewów, fig rodzących, orzechów włoskich, centofonii i wina, za bardzo niską cenę. — Oraz biblioteka francuska za bezcen.
I. Dumaire,
nauczyciel języka francuskiego, ulica Grodzka Nr. 67.
(856-3-3)

Leśniczy
polak, bezżenny, lat 30, który już samodzielnie zarządzał, poszukuje odpowiedniej posady w **większym majątku.** Bliższych szczegółów udziela Bióro informacyjne *Karola Wolańskiego* w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 93. (808-3-3)

Do handlu mebli
Franciszka Drozdowskiego,
przy ulicy Grodzkiej i Kanoniczej pod Nr. 117,
przyjmuje się w komis do wysprzedania wszelkie wyroby stolarskie, tapicerskie, galanteryjne itd. Także meble stare zamienia, odnawia, wypożycza i na skład do przechowania przyjmuje. — Ceny na żądanie będą przesłane. (717-5-5)

BUHAJKI
po oryginalnym holenderskim buhaju, od swojskich mlecznych krów, dwa roczniaki i dwa półtoraroczne **są do sprzedania** w Sulistrowy poczta Dukla. (863-3-3)

Friedländer & Frank
skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych, w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

Robey & C. lokomobile i młocarnie parowe
z patentowan. żelaznemi ramami, z przyrządem do zasilania lub bez tegoż.
Halladaya motory wietrzne
(c. k. austr. węgier. przywilej) dla nawodnień i odwodnień, pompy wodne do ogrodów, stajen i ruchu machinowego szczególnie odpowiednie.
„Champion“ sieczkarnia do trawy
„Champion“ sieczkarnia do zboża
(Lingle Reaper).
„Champion“ połączona sieczkarnia do trawy i zboża.
Amerykańskie grabie do siana
„Ithaka American“ i „Bay-State“.
Fousta machiny do ładowania siana.
Nonpareille młynek szrotownik
do zboża, słodu, kukurudzy i prosa, kości, cementu itd. itd.
Nowe illustrowane katalogi opłatnie. (739-3-6)

Ponowne uznanie doskonałości mojego sposobu wziewania.
Ważne dla chorych na krtań, szyję i płuca.

FRYDERYKA KOLTSCHARSCH

sposób leczenia zapomocą wziewania,
który bez wewnętrznych lekarstw, tylko przez wziewanie balsam. roślin. i mineral. preparatów używanym bywa, uznanym jest od wielu lat jako **niezawodnie** działający we wszelkich chorobach organów oddychania, jak: **w nieżycie płuc, rozszerzeniu płuc, suchotach płuc** (gruźlicy), **porażeniu płuc, zapaleniu płuc, kaszlu krwistym, krwotoku, kurczu piersi, kurczu błon brzusznych, zapaleniu błon brzusznych, rozszerzeniu błon brzusznych, grypie, nieżycie krtani, zapaleniu krtani, kokluszu, nieżycie nosowym, chrypce itd.**

Profesor **Dr. Niemeyer** w Lipsku, dawniéj w Magdeburgu poleca takowy w swojem świeżo wyszłem dziele: „DIE LUNGE“ jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą. Bliższe szczegóły o odpowiedniem zastósowaniu tego wziewania zawiera broszura p. **Dra C. Czuberki.**

Ceny: 1 przyrząd do wziewania (poprawny) . . . . . złr. 3·50
Balsamiczno-roślinne preparata } do 10 podwójnych wziewań } . . złr. 1·—
Mineraliczne . . złr. 1·—
Broszura 3. wydanie . . . . . złr.—.50

Rozsyłkę przekazem pocztowym lub za zaliczką z dołączeniem 50 c. za opakowanie, uskutecznia punktualnie centralny skład:
Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Wielm. Pan F. KOLTSCHARSCH, aptekarz w Wr.-Neustadt.
Proszę o przysłanie odwrotnie za zaliczką 1 przyrządu do wziewania, który mi już u **wielu chorych bardzo dobre usługi oddał,** wraz z 2 pudełkami preparatów do wziewania.
Kostl (na Morawie), 20 lutego 1877 r.
Z szacunkiem
Dr. med. Fried.
(631-5-12)

Dotychczas niezrównany.
W. MAAGERA
c. k. wył. uprzywil. prawdziwie czyszczony
Tran z wątroby miętusów
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

DORSCH

Badany przez najznakomitszych lekarzy i z powodu **swego lekkiego strawienia** także dla dzieci szczególniej polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, *) całkiem naturalny i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw **zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. jest prawdziwy do nabycia — flaszka po 1 złr.— w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu Heumarkt Nr. 3** tudzież we wszystkich znanych aptekach i składach materyałów austr. węg. państwa w Krakowie u pp. aptekarzy J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego; St. Feintucha kupca, u p. Janigi kupca. W Podgórzuu p. J. Skakalskiego apt. (2809-6-6)

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójkątne flaszki i próbują sprzedawać go Publiczności, jako **Maagera** prawdziwy czyszczony **tran z wątroby miętusów.**
Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnienia **Maagera** prawdziwym czyszczonym **tranem z wątroby miętusów,** na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa **„Maagier“** jest uwidocznioną.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.